Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, wtorek 11 stycznia 1938 Nr. 11

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Płk. ADAM KOC USTĄPIŁ

Płk. Koc przekazuje szefostwo O. Z. N. gen. Stanisławowi Skwarczyńskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 1. (Sin.). Płk. Adam Koc zgłosił dziś dymisję z kierownictwa Ozonu. Następcą płk. Koca został zamianowany dotychczasowy D. O. K. w Wilnie gen. Stanisław Skwarczyński.

* * *

Warszawa, 10. 1. PAT. W dniu dzisiejszym pułk. Adam Koc wydał następujący okólnik organizacyjny do Obozu Zjednoczenia Narodowego:

Dnia 21 lutego r. ubiegłego zainicjowałem powołanie do życia Obozu Zjednoczenia Narodowego, na podstawie deklaracji ideowo-politycznej, formułującej cele i zadania, mogące skupić w ramach zorganizowanego działania wysiłki wszystkich rzetelnych Polaków w służbie szeroko pojętego hasła obrony państwa.

Słowa naczelnego Wodza, wypowiedziane, dnia 24 maja 1936 r., wskazujące na konieczność zjednoczenia wysiłków narodu w pracy twórczej — wywołały potężne echo, głęboko zapadły w poczucie społeczeństwa, zatargały sumieniem narodowym Polaków.

Wódz Naczelny wypowiedział swe doniosłe słowa na walnym Zjeździe Związku Legionistów, nałożył na nich obowiązek inicjatywy, gdy — mówiąc, że hasło obrony państwa jest, jakby łańcuchem przytwierdzonym do Polski — oświadczył: „Wy, mając twarde, wyrobione dłonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie się starać o to, aby stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, ojczyźnie, czy państwu, jak kto woli".

W słowach powyższych widziałem dla siebie upoważnienie i jednocześnie nakaz dla siebie, jako komendanta naczelnego związku legionistów. Pracę podjętą prowadziłem aż do dziś dnia wedle mego sumienia i najlepszej woli, mając świadomość wagi tej pracy i mej odpowiedzialności. Ale to właśnie poczucie odpowiedzialności stało się

podstawą mej dzisiejszej decyzji ustąpienia ze stanowiska szefa Obozu Zjednoczenia narodowego i przekazania kierownictwa jego prac w inne ręce.

Zły stan zdrowia staje się nieprzezwyciężoną przeszkodą fizyczną, która nie pozwala mi włożyć w prace O. Z. N. tak pełnego wysiłku, jakiego one wymagają, nie mogę w sumieniu swoim przemóc poczucia — że mój stan zdrowia mógłby zaważyć ujemnie na rozwoju akcji zjednoczenia narodowego.

Wobec tego przekazuję moje funkcje w wypróbowane i pewne ręce generała Stanisława Skwarczyńskiego, dawnego towarzysza broni, wespół z którym niejedną też prowadziliśmy pracę ideową w realizacji woli i wskazań komendanta Józefa Piłsudskiego.

Dziękuję szczerze i serdecznie moim współpracownikom na wszystkich szczeblach organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego. Niech mi wolno będzie szczególnie gorące słowa skierować do tych szeregów społeczeństwa polskiego, które na hasło zjednoczenia narodowego odpowiedziały odzewem nie tylko zrozumienia, lecz i pełnej gotowości.

Składając szefostwo O. Z. N. w ręce generała Stanisława Skwarczyńskiego i stojąc niezmiennie przy ideach i celach obozu — chcę powrócić do słów, wypowiedzianych na wstępie deklaracji ideowo-politycznej O. Z. N. z dnia 21 lutego r. ub. Brzmiały one: „Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku".

Moje niezłomne przekonanie, wyrażone w słowach powyższych pozostaje niezachwiane tak samo, jak całkowita pewność, że idea zjednoczenia narodowego, jako prawda rzetelna musi odnieść wspaniałe zwycięstwo.

(—) ADAM KOC

Co oznacza nominacja gen. Skwarczyńskiego

Niezwykła sensacja w kołach... Ozonu

Warszawa 10. 1. (Sin.) Dziś o godz. 11.45 minister spraw zagranicznych Beck przybył do Gmachu Sejmu w towarzystwie wiceministra spraw wewn. Jeszcze przed wygłoszeniem expose w kuluarach, a szczególnie w korytarzu, który prowadzi do sali kolumnowej, gdzie minister Beck wygłaszał przemówienie wśród zebranych tam dziennikarzy i posłów kursowała tam wiadomość, jaka się dziś rozeszła w sferach politycznych, a mianowicie, że jeszcze wczoraj, tj. w niedzielę wieczór na oddzielnej kartce PAT-a została podana wiadomość o ustąpieniu generała Skwarczyńskiego ze stanowiska dowódcy obozu warownego miasta Wilna i przejście jego w stan nieczynny. Jednocześnie zakomunikowano, że generał Skwarczyński natychmiast wyjechał do Warszawy odprowadzany honorami przez wojewodę. Dziś krążyła pogłoska, że generał Skwarczyński zostanie przyjęty w generalnym inspektoracie sił zbrojnych na oddzielnym posłuchaniu u czynnika decydującego. Odrazu gruchnęła wieść, że generał Skwarczyński zostanie przeznaczony na odpowiednie stanowisko w Ozonie i że stanie na czele obozu. Jednocześnie opowiadano o ustąpieniu płk. Koca, który wyjeżdża na dłuższy urlop wypoczynkowy. Wiadomość ta została już urzędow[illegible]wierdzona. Gdyby wiadomość ta się spraw[illegible], należy się spodziewać daleko idących posunięć zarówno w obozie jak i w administracji państwowej.

Generał Skwarczyński współpracował z Marszałkiem Rydzem-Śmigłym od wielu lat na terenie Wileńszczyzny. Jest on bratem zmarłego przed kilku laty Adama Skwarczyńskiego, zastępcy szefa kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej. Łączą go serdeczne stosunki z generałem Tokarzewskim. Powołanie jego byłoby dowodem, że obóz dąży do wzmocnienia w szeregach Związku Legionistów i do oparcia się o związek jako podstawę tego obozu.

Wiadomość o powołaniu generała Skwarczyńskiego zaskoczyła nawet członków sztabu Ozonu, którzy jeszcze dziś rano zaprzeczali tym informacjom, mówiąc, że pierwszy raz o tym słyszą. Decyzja ta zapadła 6 dni temu

Mowa min. Becka str. 2

NA SKRŻYŻOWANIU DWÓCH OSI

„Nie mamy zamiaru podjąć żadnej inicjatywy, któraby pogłębiła kryzys Ligi Narodów, ale...“

Mowa ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka



Min. Józef Beck

Zasadnicza przemiana

Warszawa, 10. 1. (Sin.) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu wygłosił p. nister Beck następującą mowę:

Wysoka komisjo!

Okres, o którym mam zamiar mówić dzisiaj, należy jeszcze do serii lat, którą w poprzednich moich exposes parlamentarnych określałem jako czas zasadniczej przemiany w metodach polityki międzynarodowej

Pozwolę sobie w skrócie powtórzyć, że charakteryzowałem te przemiany jako zachwianie się metod proponowanych dla uregulowania stosunków między państwami w atmosferze bezpośrednio powojennej. Sądzono wówczas, że przeżyty wstrząs potrafi w sposób radykalny i ostateczny zmienić sposób myślenia i działania ludzkiego.

Z naszej strony stwierdzaliśmy zawsze, że myśl sama szukania nowych dróg, oszczędzających ludzkości ofiar i strat ponoszonych tam, gdzie — być może — lepsze formy porozumienia mogły im zapobiec, że myśl ta jest nam sympatyczna. Niezależnie jednak od głębszych zmian, zachodzących w strukturze życia międzynarodowego, już same formy nadawane od początku tej nowej myśli nosiły w sobie zarodek wielu niepowodzeń i budzić musiały niejednokrotnie zastrzeżenia.

W okresie o którym mówić będę, ten proces przemiany i to niepowodzenie z jednej strony przybierały już czasem formę drastyczną, z drugiej strony trudno byłoby twierdzić, żeśmy już dosięgli dna tego procesu. Pozwolę sobie powrócić dzisiaj jeszcze do bliższej analizy tych zjawisk natury ogólnej Ponieważ jednak nikt z panów chyba nie będzie miał do mnie pretensji, że wszystkie szersze i węższe zjawiska sprawdzam i oceniam przede wszystkim pod kątem widzenia bezpośrednich interesów naszego kraju, więc zacznę od przeglądu spraw naszych

Kropka nad i

Tutaj obraz nie będzie tak pesymistyczny. W ciągu szeregu poprzednich lat miałem sposobność podkreślać częstokroć wobec panów, że dążeniem naszego rządu było stałe, ściśle rzeczowe rozważanie każdego z interesujących nasze państwo problemów, niezależnie od zmiennych koniunktur i nastrojów, zjawiających się w świecie. Byliśmy nawet z tego powodu krytykowani za rzekome zbytnie upodobanie do „bilateralizmu', do zbyt skrupulatnego ograniczania naszych rozmów do tych partnerów tylko, którzy w omawianych sprawach bezpośrednio decydować mogli.

Dziś wydaje mi się, że możemy postawić kropkę nad „i“ i powiedzieć, że staraliśmy się pracować tak, ażeby możliwie żaden zasadniczy interes polityczny Polski nie został naruszony ani wciągnięty w zamęt, powstający w metodach szerszej współpracy międzynarodowej.

Pod znakiem wizyt

Między Niemcami a Rosją

Nasze stosunki sąsiedzkie, których najistotniejszą część stanowią dwa układy o nieagresji, ze Związkiem Sowieckim i Rzeszą Niemiecką, nie są uzależnione od żadnej instytucji, ani procedury międzynarodowej. Zawierane były, gdy każde z tych mocarstw znajdowało się poza Ligą Narodów, opierają się na głęboko przemyślanych [illegible]ch i interesach politycznych i zachowują [illegible]nienaruszoną wartość.

Sojusz z Francją i Rumunią

Nasze dwa sojusze z Francją Rumunią, choć nie pozostają w żadnej sprzeczności z paktem Ligi, a nawet w treści układu, zawierają wzmianki o genewskiej instytucji, pochodzą z lat 1921 i 1922, a więc z czasu, w którym organizacja Ligi była dość jeszcze luźna — były traktowane w swej podstawowej koncepcji jako rzeczy same w sobie, a nie dodatek czy uzupełnienie paktu Ligi.

Najwięcej pomieszania pojęć wprowadziły do tych spraw układy w Locarno. Dawna ich forma należy dziś jednak do przeszłości.

Pozwolę sobie wyrazić przypuszczenie, iż fakty, że właśnie w ciągu ostatnich dwu lat znaczenie naszych sojuszów, ich żywotność i celowość, zostały szczególnie podkreślone zarówno u nas, jak i w krajach sojuszniczych a nasz kontakt bezpośredni z tymi krajami wyraził się zarówno w doniosłych, jak szczególnie dla nas miłych formach najlepiej określa charakter tych umów.

Pragnę tu wspomnieć wymianę wizyty między panem Prezydentem Rzeczypospolitej a JKM królem Rumunii, pobyt w Polsce następcy tronu w. Wojewody Michała, pobyt w Rumunii marszałka Śmigłego-Rydza, wymianę wizyt ministrów spraw zagranicznych.

Ostatnio wizyta p. Delbosa, francuskiego ministra spraw zagr., pozwoliła wszystkim kierowniczym naszym czynnikom politycznym nawiązać lub uzupełnić kontakt rozwijający się tak pomyślnie od dwu lat.

OCENIAM REZULTAT TEJ WIZYTY BARDZO POZYTYWNIE.

Pobyt szeregu wybitnych mężów stanu innych krajów europejskich w Polsce jest — zdaniem moim — potwierdzeniem faktu, że jeśli Polska polityka zagraniczna dąży świadomie do ograniczenia swych działań w proporcji do realnych środków, jakimi rozporządzamy, to z drugiej strony nie ujmujemy naszej roli zbyt wąsko i staramy się utrwalać i rozwijać przyjazne porozumienie z państwami, z którymi możemy mieć wspólne interesy, czy wspólne poglądy.

Osłabły formy, a nie treść

I tak mieliśmy w roku ubiegłym tradycyjny już pobyt premiera Goeringa, którego osobisty kontakt z naszym krajem jest istotnym elementem dla lepszego wzajemnego zrozumienia solidności i naszych sąsiedzkich stosunków. Wizyty oficjalne: pierwsza we współczesnej Polsce wizyta szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Sandlera, druga już wizyta p. Akela, estońskiego ministra spraw zagranicznych, oraz wizyta austriackiego sekretarza stanu p. Schmidta, uzupełniają przegląd tych osobistych kontaktów kierowników polityki zagranicznej innych państw z Polską.

Ograniczam się tu do wymienienia oficjalnych wizyt czysto politycznych, nie mogę jednak nie podkreślić z prawdziwym zadowoleniem żywych kontaktów moich kolegów innych resortów z ich zagranicznymi odpowiednikami.

Należy dodać do tego obrazu wymianę poglądów, umożliwioną przez zjazdy genewskie, oraz szczególnie świetny zjazd, który towarzyszył koronacji JKM Króla Jerzego VI, przy którym, obok dawno niewidzianych uroczystych ceremonii, rząd angielski dał również sposobność do licznych i wartościowych spotkań międzynarodowych, a przede wszystkim do kontaktu między gośćmi a członkami gabinetu brytyjskiego.

W tych warunkach stwierdzić możemy, że rok ub. przyniósł praktyczne możliwości kontaktów, wymiany myśli i współpracy z innymi państwami. Powtórzyć zatem możemy, że osłabły raczej formy, a nie treść życia międzynarodowego.

Rzeczowe negocjacje

Wracając do spraw bezpośrednio polskich, chciałbym też wspomnieć ważne rezultaty osiągnięte dzięki temu, że jeśli o nas chodzi, nie cofamy się także przed poszukiwaniem form nowych. I tak, dążąc zgodnie z rządem Rzeszy Niemieckiej do utrwalania naszego stosunku opartego na zasadzie dobrego sąsiedztwa, sięgnęliśmy do uregulowania jednego z bardziej istotnych czynników w tej dziedzinie, mianowicie do zagadnienia traktowania mniejszości narodowych po obu stronach granicy.

W stosunku z drugim naszym sąsiadem w odwrotnym kierunku geograficznym, ze Związkiem Sowieckim, rok ubiegły nie przyniósł żadnych zasadniczych zmian. Stanowisko i polityka nasza opierają się nadal na zasadzie paktu nieagresji z 1932 r ze wszystkimi jego uzupełnianiami, dzięki czemu zjawiające się bieżące zagadnienia załatwione były w atmosferze rzeczowych negocjacyj.

Idąc dalej w kierunku wschodnim, podkreślenia wymaga dokonanie w jesieni ub. r. podniesienie poselstw w Tokio i Warszawie do rangi ambasad, wskazując na życzliwość i szacunek charakteryzujące stosunki polsko-japońskie.

Poza znanym wyjątkiem...

Już wyliczenie chronologiczne szeregu wizyt, które miały miejsce w Warszawie, oraz związane z tym plany co do wizyt polskich w przyszłości, wskazują zarówno na niesłabnące nasze zainteresowanie morzem Bałtyckim, jak i na wagę, którą przykładamy do pogłębienia stosunków w szerokich platformach współżycia z państwami nadbrzeżnymi tego morza. Z państwami tymi, z którymi się stykamy na lądzie, czy na morzu, poza znanym panom wyjątkiem, łączy nas utrwalające się poczucie solidarności.

Podobnie i w basenie naddunajskim dbamy o zachowanie naszych tradycyjnych przyjaźni i mam nadzieję, że kontakty nasze będą się nadal rozwijać w tym rejonie.

W tym zagadnieniu przypomnieć trzeba, że z różnych wysuwanych planów i koncepcyj politycznych największą sympatią w Polsce cieszyła się idea ułożenia stosunków na zasadach projektowanych swego czasu przez rząd francuski i włoski, w czasie wizyty w Rzymie francuskiego ministra spraw zagranicznych w styczniu 1935 r.

Polska polityka nie ucierpiała

Pozwolę panowie, że powtórzę raz jeszcze moją ocenę sytuacji, stwierdzając: 1) że kryzys form życia międzynarodowego się pogłębił, 2) że możemy śmiało sobie powiedzieć, iż polska polityka stosunkowo najmniej na tym ucierpiała.

Dwie tendencje w Genewie

Powracam teraz do tego kryzysu: łączy się to przede wszystkim z Ligą Narodów, z jej trudnościami i niepowodzeniami, bo nawet pewne niewątpliwe sukcesy, osiągnięte w porozumieniach międzynarodowych dokonanych poza Ligą, też o jej dobrym stanie nie świadczą.

„Biedna" Liga

Od dłuższego już czasu nie mogłem się oprzeć wrażeniu, dzieląc się zresztą z Izbami szeregiem obserwacji na ten temat, że mamy w Genewie do czynienia z dwoma tendencjami radykalnie sprzecznymi. Z jednej strony praktyka, doświadczenie, wykazały niezbicie, że integralne stosowanie zasad paktu przechodzi rzeczywiście możliwości instrumentu, który miał go aplikować. Obok tego, jakby przez paradoks jakiś, można było zaobserwować nie tylko wzrost pewnych namiętności doktrynalnych czy politycznych, skierowanych do narzucenia tej biednej Lidze coraz trudniejszych zadań, ale nawet formalne tendencje uzupełniania teoretycznymi przepisami, na papierze tylko stosowanymi tych braków, które realne działania Ligi wykazywały. Dyplomacja polska dbając o poprawność postępowania naszego państwa, jak i w trosce o ostateczny los samej instytucji genewskiej, od dwóch lat przeszło starała się tę niebezpieczną rozbieżność przedstawić i w konkretnym załatwieniu spraw, zjawiających się przy stole genewskim zebrań, znaleźć dla siebie właściwą drogę określoną tak przez respekt dla zobowiązań, jak i przez zmysł realizmu i przewidywania.

Nie chcę oczywiście przez to powiedzieć, że szukanie lepszych, sprawiedliwszych rozwiązań w konfliktach międzynarodowych jest rzeczą nierealną.

Źródło kryzysu

Co zatem jest nierealne?

Przede wszystkim możliwość utrzymania takiego stanu rzeczy, w którym statut i przepisy instytucji, obliczonej jako zespół ogarniający wszystkie państwa świata, miał być a la long tylko przez ich część do siebie i do innych stosowany. Dlatego już fakt, że od początku Liga nie objęła wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy znacznymi siłami rozporządzają, zawierał źródło kryzysu. Dla nas stało się to w ostrej formie widoczne, z chwilą gdy Liga straciła nawet charakter organizacji europejskiej. Zaostrzyło się to tym bardziej, gdy na podstawie aktów i deklaracji zmalała do zera prawie nadzieja powrotu do Genewy szeregu państw o pierwszorzędnym znaczeniu, które ją opuściły.

Nie jesteśmy odosobnieni w twierdzeniu, że nie jest możliwe, ażeby obciążać jedynie grupę państw tak ujętymi obowiązkami, jakie pakt Ligi na swych członków nakłada, podczas gdy inne państwa tych ciężarów nie ponoszą. Mam tu w szczególności na myśli te obowiązki, jakich spełnienia możnaby automatycznie od indywidualnego państwa wymagać, wyłącznie z powodu jego przynależności do Ligi, obowiązki ponoszenia ofiar i obowiązki występowania przeciw innym. Opinia w krajach skandynawskich, Belgii, Holandii, Szwajcarii i innych wyraźnie ten fakt podkreśla.

Nie jesteśmy również odosobnieni twierdząc, że zjazdy genewskie nie mogą bez szkody dla całości polityki światowej degenerować w konfederacje doktrynalne, a tym bardziej w bloku, kierującym swą akcję przeciw innym blokom. Ostatnio jeszcze minister Eden w swej deklaracji w Izbie gmin ten punkt widzenia podkreślił.

Nie mniej dojrzewanie poglądów na tę sprawę, dojrzewanie jakiejś konkluzji wytworzonego stanu rzeczy, jest tak powolne, że skłoniło mnie do użycia drogi prasowej dla wyjaśnienia wobec naszej i zagranicznej opinii stanowiska Polski. Niejednokrotnie dawałem wyraz w tych izbach stosunkowi rządu do samej idei i znaczeniu, jakie do istnienia tej instytucji międzynarodowej przywiązuję. Lecz równie jasno miałem możność przedstawić niemożliwość, jaką byłoby dla nas przyłączenie się do bloków doktrynalnych, lub uczynienie z naszego państwa instrumentu polityki, której cele i środki ale byłyby przez nas samych jasno określone.

Polska a Liga Narodów

Nie mamy zamiaru brać w swoje ręce żadnej inicjatywy, któraby miała dzisiejszy kryzys Ligi pogłębić, ale zawsze wiedzieć będziemy musieli, za co odpowiadamy, do czego jesteśmy obowiązani, w jaki sposób i na jakich zasadach zapadają decyzje w instytucjach międzynarodowych pobierane. Do takiego publicznego postawienia sprawy skłania mnie w znacznej mierze fakt, że w niektórych kołach opinii międzynarodowej można było zauważyć bądź to lekceważenie doniosłych zmian, które zaszły ostatnio przez wystąpienie Włoch i deklarację Niemiec w sprawach ligowych, bądź też rozszerzenie tu i ówdzie opinii jakoby to co się dzieje, miało być dla Ligi Narodów z pożytkiem. Nie można się oprzeć wrażeniu, że niektóre czynniki chciałyby widzieć Ligę przede wszystkim jako instrument zwrócony przeciw tzw. państwom totalnym. Udzierzając jest, że te same czynniki chcą jakoby stotalizować życie międzynarodowe drogą tej samej Ligi Narodów. Wydaje mi się, że ta jaskrawa sprzeczność nie wymaga dalszych komentarzy. Podkreślam raz jeszcze iaki, że respektujemy prawa każdego do urządzania się u siebie zgodnie ze swymi poglądami pod warunkiem, żeby nie chciał innych, a nas w szczególności, na swoją modłę przerabiać.

Zastrzeżenia

Jeszcze jedno bywa w Genewie niebezpieczne: Sprawa raczej z dziedziny procedury, niż z pisanych zasad. Jak już wspomniałem, trudności, na które napotykała Liga, zmusiły — słusznie zresztą — w razie powstania nowych problemów, do zbierania konferencji mniejszej czy większej ilości państw danym zagadnieniem zainteresowanych, lub mogących mieć przynajmniej jakiś wpływ na jego załatwienie. Do niektórych inicjatyw tego rodzaju, jak naprzykład komitet nieinterwencji w sprawy hiszpańskiej wojny domowej przyłączyliśmy się z pełnym przekonaniem, że był to w danym momencie jedyny praktyczny środek zmniejszenia komplikacyj szerszych, jakie by mogły wypadki hiszpańskie wywołać. Natomiast zastrzegaliśmy się kategorycznie i będziemy się na przyszłość zastrzegali przeciw podsuwaniu Lidze, a zatem wszystkim jej członkom decyzji powziętych jedynie przez grupę państw i poza Ligą Narodów. Obawiam się, że jeśli chodzi o stosunek do instytucji genewskiej w opinii wielu krajów, mających już coś w rodzaju przywiązania do tej wspólnej międzynarodowej pracy, ten ostatni czynnik musiał niejednokrotnie odegrać rolę zniechęcającą.

Komplikacje — Palestyna — emigracja

Starałem się przedstawić panom analizę pewnych wad organicznych Ligi, jak i wpływ wypadków ostatnich lat na jej działanie. Mimo, że jak to z przedstawienia naszych bezpośrednich, najbliższych zagadnień politycznych wynika, wychodzimy z dzisiejszych kłopotów dość obronną ręką, nie znaczy to, aby i dla nas w pewnych dziedzinach nie powstawały komplikacje. Chodzi mi tu o los pewnych naszych myśli i inicjatyw, które pragnęlibyśmy realizować przy pomocy genewskiej współpracy z innymi państwami. Jak panom wiadomo, wysunęliśmy na tym forum bardzo żywo i blisko obchodzące nas sprawy emigracji i dostępu do surowców, a prowadzona na ten temat debata ułatwiła zrozumienie i poznanie naszych postulatów przez szereg innych państw. Niezależnie nawet od tez ogólnych w rękach Ligi znajduje się decyzja w jednym zagadnieniu konkretnym t. j. w sprawie przyszłości Palestyny. Sprawa ta stanowi bardzo istotny

czynnik na drodze do załatwienia ogólnego problemu emigracji żydowskiej, ten zaś problem z kolei stanowi bardzo ważny dział w całokształcie naszych zagadnień emigracyjnych. Z różnych powodów, zależnie od krajów i warunków ich życia, zagadnienie to zresztą wyrosło poza ramy lokalne i stało się sprawą europejską. Wszystkie te zagadnienia są i będą dla nas bardzo istotne, nawet niezależnie od losów Ligi, ponieważ istnieją w życiu i wymagają coraz więcej uwagi.

Gdyby Liga okazała się bezradna...

Coraz częściej słyszymy znów o planach i koncepcjach odbudowy międzynarodowych stosunków ekonomicznych i finansowych. Musieliśmy stwierdzić, że nie ma poważnych szans sukcesu dla tych projektów, jeśli się zamknie oczy na aktualność spraw surowcowych i emigracyjnych.

Jest rzeczą oczywistą, że gdyby Liga okazała się bezradna w tych dziedzinach, to nie zrezygnujemy z naszych wysiłków, ażeby drogą bądź to porozumienia z poszczególnymi państwami, bądź jakiejś innej pracy zespołowej, znaleźć skuteczne środki dla załatwienia problematów, będących zarówno naszymi żywotnymi interesami jak i fragmentem w ogólnym dziele odbudowy znośniejszego i normalnego życia w świecie. Muszę tu dodać, że pierwszy rezultat studiów w tych dziedzinach nie daje wcale zniechęcających wyników.

Gdańsk

Troski, o których mówiłem w tej chwili wynikają w znacznym stopniu z tego, że Liga w czasach swej prosperity brała na siebie szeroką dłonią różne prawa i obowiązki na świecie. Nie zawsze były obliczone środki dla jej zadań. Spotkaliśmy się z tym w bezpośrednim zasięgu naszych interesów, np. na terenie w. m. Gdańska.

Wiele też będzie jeszcze w Genewie kłopotów z powodu różnych spraw w różnych stronach świata i nie wiem, jak zespół ligowy wybrnie z przyjętych na siebie obowiązków.

Indywidualna odpowiedzialność

Trudnoby było przypuszczalnie dziś wypowiadać jakieś proroctwa co do losów instytucji genewskiej. Wątpię także, ażeby najbliższe styczniowe zebranie Rady Ligi mogło przynieść tutaj decydujące rozstrzygnięcie. Mam jednak wrażenie, że niewątpliwie osłabienie Ligi musi wywołać jakby poczucie zwiększonej indywidualnej odpowiedzialności poszczególnych rządów, z których niezawodnie znakomita większość pragnie spokojnego ułożenia warunków egzystencji swych, a co zatem idzie i innych narodów. Dlatego też z żywym zainteresowaniem śledzimy próby nawiązania rozmów między poszczególnymi stolicami w przekonaniu, że doświadczenia szeregu lat poprzednich, oraz rzeczowa ocena sytuacji przez państwa Europy, nie postawią nas nigdy wobec ta[illegible] projektów współpracy międzynarodowej, [illegible]by się naszym nienaruszalnym zasadom i [illegible]wotnym interesom sprzeciwiły.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 10. 1. (Sin.) W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane:

30.000 zł. Nr 136130.
15.000 zł. Nr 82151.
10.000 zł. Nr 41522, 63977, 122063, 137626.
5.000 zł. Nr 104814, 25842, 127484, 145212, 169639,
2.000 zł. Nr 2920, 10617, 14028, 46679, 50454, 57190, 136865, 138566, 144915, 193516, 193855.

Drugie ciągnienie:

20.000 zł. (stała dzienna wygrana) Nr 170316.
50.000 zł. Nr 15.3681.
15.000 zł. Nr 10463, 14531.
10.000 zł. Nr 168322.
5.000 zł. Nr 27484, 119608, 139380, 194649.
2.000 zł. Nr 5680, 24000, 77644, 90744, 113487, 125088, 171131, 171934, 175339, 189393, 194531.

Pod wrażeniem mowy min. Becka

Geografia p. ministra — Japonia a Czechosłowacja

Warszawa, 10. 1. (Sin) Po przemówieniu wygłoszonym przez ministra Becka ukuto w kuluarach dowcip „że był to żałosny bek nad Ligą Narodów", całe bowiem expose ministra spraw zagranicznych wygłoszone w ciągu pół godziny było poświęcone Lidze Narodów i zawierało nieustanną krytykę wszystkich prawie jej dziedzin. Minister nie zajął się wieloma wypadkami w dziedzinie polityki zagranicznej, poświęcając im tylko 6—7 minut swego przemówienia, natomiast 20 kilka minut swego przemówienia poświęcił wyłącznie Lidze Narodów, dając ujemny charakter tej instytucji.

Jak wynika z całego przemówienia, stosunek Polski do Ligi nie uległ zmianie po słynnym artykule Polskiej Informacji Prasowej, ale raczej zaostrzył się. Wprawdzie p. minister oświadcza kategorycznie, że nie weźmie na siebie inicjatywy wystąpienia z Ligi Narodów, ale wszystkie jego uwagi pod adresem tej instytucji dowodzą, że w procesie wbijania gwoździ do tej trumny nie będzie on ostatni. Mówiąc o Palestynie podniósł minister obok sprawy surowców, sprawę emigracji żydowskiej. Geografia p. ministra jest już z góry znana i ustalona. Japonia znalazła się bliżej Polski, niż Czechosłowacja. Czechosłowacja zginęła po drodze jak zresztą już to było w ubiegłym roku. Natomiast minister Beck podkreślił, że wszystkie dotychczas zawarte umowy między Polską a innymi państwami na zasadzie biletaryzmu wytrzymały próbę czasu, gdyż zostały one zawarte albo niezależnie od Ligi Narodów, albo przez państwa, które jeszcze wtedy nie należały do Ligi Narodów. Ta filipika przeciwko Lidze dowodziła wyraźnie, że p. minister dopiero w środę omówi dokładnie stosunki polityczne z zagranicą na komisji spraw zagranicznych Sejmu, gdzie odbędzie się dyskusja nad expose i że dzisiejsze jego przemówienie poświęcone było jednej tylko sprawie: krytyce Ligi Narodów.

* * *

Dziś w godzinach popołudniowych w mieszkaniu marszałka Cara odbyła się pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetzla, herbatka na której minister Beck odpowiadał szczegółowo na różne pytania posłów i senatorów, członków komisji spraw zagranicznych. W środę odbędzie się już otwarcie dyskusji nad przemówieniem p. ministra.

Liga Narodów zajmie się sytuacją Żydów w Rumunii

Genewa 10. 1. ŻAT. Sytuacja Żydów rumuńskich dyskutowana będzie — jak się dowiaduje korespondent genewski ŻAT-nej — w dniach najbliższych w Londynie podczas wizyty generalnego sekretarza Ligi Narodów p. Avenola. W toku jego rozmów z angielskimi mężami stanu poruszona będzie wyłącznie prawna strona tego zagadnienia. W kołach Ligi Narodów utrzymują, że na następnej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się dnia 17. bm. odbędzie się dyskusja o sytuacji mniejszości żydowskiej w Rumunii.

XVIII Zgromadzenie Ligi Narodów, które odbyło się w październiku ubiegłego roku poleciło Radzie Ligi Narodów opracowanie planu dalszej pomocy uchodźcom. Sprawa ta figuruje więc na porządku dziennym setnej sesji Rady Ligi Narodów. Jak przypuszczają, przedstawiciel Rumunii poruszy sytuację mniejszości żydowskiej w Rumunii, domagając się, aby Liga Narodów zajęła się losem „bezdomnych Żydów w Rumunii". Jest jednak wielce wątpliwym, czy stanowisko Rumunii liczyć może na powodzenie, gdyż traktat o obronie mniejszości podpisany przez Rumunię 9 grudnia 1919 w artykule siódmym stwierdza wyraźnie, „iż Rumunia zobowiązuje się uznać za równouprawnionych obywateli rumuńskich tych Żydów, którzy mieszkają na wszystkich obszarach Rumunii i nie mogą dowieść innej przynależności państwowej". Nie może więc być mowy o 250.000, a tym bardziej o pół milione rzekomo bezdomnych Żydów, o których ostatnio kilkakrotnie wspomniał rząd rumuński.

Bukareszt 10. 1. ŻAT. Zgodnie z zarządzeniami władz z dniem 10. bm. przystąpiła do pracy specjalna komisja dla zbadania praw obywatelstwa uzyskanych przez Żydów po roku 1918. Komisje te składają się z sędziów mianowanych przez ministerstwo sprawiedliwości. Akcja rewizyjna ma objąć znaczną część żydostwa rumuńskiego.

Japonia nie zdecydowała się wypowiedzieć wojny Chinom...

Tokio, 10. 1. PAT. Wczorajsze posiedzenie rady ministrów, które odbyło się po wspólnym posiedzeniu rządu i cesarskiej kwatery głównej trwało przeszło trzy godziny. Minister spraw zagranicznych Hirota zdał sprawozdanie z wspólnych obrad gabinetu z cesarską kwaterą główną, po czym wywiązała się dyskusja, w której przede wszystkim zabrał głos minister spraw wewnętrznych admirał Tsue-Tsugu, który wypowiedział się za oficjalnym ogłoszeniem wojny przeciwko Chinom, jeżeli rząd Czang-Kai-Szeka nie zmieni swej polityki w stosunku do Japonii. Według dziennika „Asahi" Tsuetsugu uważa, iż należy obecnie zadać ostateczny cios Czang-Kai-Szekowi pod względem wojskowym i finansowym, odcinając dowóz materiału wojennego do Chin.

Minister komunikacji Makadzima był przeciwnie zwolennikiem polityki, prowadzonej obecnie w stosunku do Chin. W trakcie dyskusji wysunięto kilka innych propozycyj, m. in. zerwania stosunków dyplomatycznych z Chinami i odwołania ambasadora Kawagoe.

W końcu osiągnięto porozumienie. W stosunku do Czang-Kai-Szeka będzie kontynuowana obecna polityka: dopóki Czang-Kai-Szek nie zmieni swego stanowiska, Japonia będzie prowadziła nadal operacje wojskowe w celu usunięcia obecnego rządu, w którym dominują nastroje antyjapońskie.

Decyzja rządu została aprobowana na naradzie „doradców gabinetu".

Tokio, 10. 1. PAT. Ambasador niemiecki von Dirksen odwiedził dzisiaj ministra spraw zagranicznych Hirotę i odbył z nim dłuższą rozmowę, której treść jednakże, zaznacza agencja Domei, nie została ujawniona.

WHITE PAPER 1938

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, w styczniu.

A więc mamy nową Komisję. Ostatnia Biała Księga, podobnie jak jej siostrzyce znaczące drogi anty - syjonistycznej polityki nie odstąpiła i tym razem od wypróbowanej metody stopniowego zdruzgotania międzynarodowych zobowiązań mandatariusza. Znamy aż zanadto dobrze drogi jakimi pójdzie „Techniczna" rzekomo Komisja. Znowu uciążliwe badania, znowu porażka arabskich feodałów nie mających prócz zaciekłych szowinistycznych frazesów (no i bomb) ani jednego argumentu rzeczowego, któryby naszej gigantycznej przebudowie socjalnej i psychicznej mogli przeciwstawić. Znowu przyjdą rzeczowe, upstrzone cyframi, poparte badaniami naukowymi wywody strony żydowskiej. Pesymiści twierdzą jednak z uporem, że Komisja wyjedzie z raportem, jeżeli nie dosłownie to w przenośni, w kieszeni i przyjdzie znowu krok wstecz, ponowna likwidacja cząstki naszych uprawnień.

Groźniejszy jest inny moment, na który zwraca usilną uwagę opinia publiczna Anglii Arabowie dowiedli jeszcze raz, że rozbójnicze metody popłacają. Wszak nie kto inny a właśnie W. Brytania ucierpiała najwięcej z powodu nie liczących się z żadnym prawem metod Mussoliniego. Wszak polityka terroru politycznego w skali światowej jest zasadniczym instrumentem gry Hitlera i jego żądzy rewanżu. Po tak silnym i wielokrotnie powtarzanym potępieniu gangsterskich metod w stosunkach międzynarodowych, które słyszeliśmy z ust ministrów i premierów brytyjskich przychodzi kapitulacja w postaci Białej Księgi z 4. 1. br. Na rozszerzonym na Palestynę froncie walki międzynarodowego faszyzmu z prawem do życia i wolności narodów nastąpiła nowa faza niepewności i rozstroju.

Pozostawmy na uboczu krążące po Londynie pogłoski o prowokacji angielskich „jahudów" wyrażonej nie tylko w wrześniowej debacie w Izbie Lordów przez Sir Herbert Samuela żądającego stałej mniejszości żydowskiej w Erec. Nie łudźmy się, że akcja „jahudów" ograniczyła się do tego potępionego przez cały świat żydowski wyskoku. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że koła te prowadziły ostrą zakulisową akcję w imię swej świętej obawy o status Żydów angielskich, który mógłby być „zagrożony" przez kreację Państwa Żydowskiego. „Dziwnym zbiegiem okoliczności Arabowie wysuwają tą samą propozycję 40 procentowego poziomu mniejszości żydowskiej w Palestynie a nawet, jak stwierdza dr Nahum Goldmann, nie ma dziś jednej partii arabskiej, któraby zgodziła się zasiąść do konferencji, okrągłego stołu z Żydami na podstawie innej platformy niż zgoda na stałą mniejszość w Erec i zdanie się na szlachetność narodu arabskiego. O „szlachetności" tych płatnych agentów faszyzmu i hitleryzmu mógł się przekonać niedawno rząd brytyjski otrzymując telegram od ministra spraw zagranicznych Iraku donoszący, że grupa ostatnich 6000 Assyryjczyków opuściła ten kraj po 5- lub 6-tysiącletnim pobycie, w następstwie nieprawdopodobnych rzezi dokonywanych przez „dzielnych" synów pustyni.

Riposta udzielona asymilantom angielskim w formie rezolucji Brytyjskiej Federacji Syjonistycznej proponującej włączenie przyszłego Państwa Żydowskiego w ramy brytyjskiej Rzeczplitej Narodów (Commonwealth of Nations) była balonem próbnym. Należy przyjąć że nie dała ona należytego echa w angielskiej opinii publicznej i prasie, która podając treść wspomnianej rezolucji uchwalonej na meetingu w Wobum House pod przewodnictwem Markizy Reading, zaznacza, że „propozycje te już od dawna miały swych gorących obrońców, są jednak jeszcze zbyt nieokreślone dla owocnej dyskusji..." I dobrze stało się, że nie Światowa Organizacja Syjonistyczna, a tylko nasza grupa brytyjska zaangażowała się w tej sprawie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że propozycja ta spotka się z bardzo silną opozycją w łonie społeczeństwa angielskiego. Włączenie żydowskiej Palestyny jako dominium lub w formie innej jednostki autonomicznej do imperium brytyjskiego naruszyłoby niewątpliwie zasadę połączenia jedynie narodów mówiących językiem angielskim koroną brytyjską. A nie przypuszczamy aby nasi towarzysze angielscy działający pod niewątpliwą inspiracją Centrali z Great Russel Street 77 myśleli o formie inkorporacji, któraby równała się poddaniem nas pod administrację lub protektorat Colonial Office'u. Dostać się jako naród wolny w ramy imperium brytyjskiego będzie rzeczą niewątpliwie trudną.

Tymczasem zaś wyrasta przed nami problem nowej Komisji. Stoimy dziś wobec Białej Księgi z 4 stycznia w obliczu następujących faktów:

Wyraźna zapowiedź nawych wielomiesięcznych badań potrzebnych t. zw. Komisji Technicznej do ustalenia granic z prawem modyfikacji zaleceń Komisji Peela aż po zaniechanie planu podziału jest krokiem który został niezmiernie nieprzychylnie przyjęty zarówno przez decydujące koła syjonistyczne jak i dużą część angielskiej opinii publicznej.

W praktyce bowiem oznacza to nic innego jak kapitulację przed terrorem arabskim. Nie należy zapominać, że wysłanie Komisji „Technicznej" o zasięgu działania nie mniejszym de facto od Komisji Peela dowodzi, że w czasie pobytu tego ciała w Palestynie będą krystalizowały się zręby polityki arabskiej w Londynie. Nie należy zapominać że w przeddzień wydania Białej Księgi British Broadcasting Co. rozpoczęła swą szeroko reklamowaną emisję audycji arabskich, przyjęta przez gadzinową prasę włosko-niemiecką furią wściekłości. Wskazywałoby na to, że licytacja o względy arabskie rozpoczęła się na dobre, a że w licytacji tej koncesje są konieczne jest rzeczą samo przez się zrozumiałą. W sumie więc prócz nieznośnej i niebezpiecznej dla stanu ekonomicznego Erec zwłoki, istnieje praktyczna możliwość zniesienia systemu ustalonego raportem lipcowym Komisji Królewskiej tj. cofnięcie przyrzeczenia stworzenia Państwa Żydowskiego.



Drugim elementem obecnej sytuacji jest problem emigracji żydowskiej do Erec. Na wrześniowej sesji Ligi Narodów stwierdził minister Eden, że ustalenie schedulu certyfikatowego nie opartego o zdolność absorbcyjną kraju jest zarządzeniem wyjątkowym i czasowym ze względu na okres przejściowy, który przeżywa Palestyna i że w żadnym wypadku nie potrwa ten stan poza miesiąc marzec 1938. W obliczu nowego „White Paper" istnieje jednakowoż obawa, że przy pewnej interpretacji wbrew oświadczeniu wrześniowemu Sekretarza Stanu dla Spraw Zagranicznych może zaistnieć możliwość przedłużenia tego niekonstytucyjnego stanu. Wiemy zaś z wielo wiekowego doświadczenia jak dezorganizujący wpływ na życie każdej społeczności ma praktyka antykonstytucyjna. W świetle oświadczeń złożonych na konferencji prasowej w londyńskiej Centrali Agencji Żydowskiej przez kierowników naszej polityki a w szczególności przez dr N. Goldmanna (reprezentanta Agencji przy Lidze Narodów) przypuścić należy, że koncentracja naszych wysiłków pójdzie w kierunku żądania przywrócenia zagwarantowanego międzynarodowo prawa do emigracji stosownie do pojemności gospodarczej Erec.

Na prośbę mą o ogólne scharakteryzowanie sytuacji, odpowiedział prof. Brodetzki, że jest ona „bardzo delikatną". W rzeczy samej trudno o lepsze określenie. Sytuacja jest poważna lecz szerokie ramy nowej Białej Księgi dopuszczają interpretację o niezwykłej rozpiętości. Naszym zadaniem jest powołując się na żądania mas żydowskich spowodować rząd brytyjski do przyznania nam optimum. Możemy w tej walce liczyć na poparcie dużych odłamów opinii bryt., która w obliczu nieszczęść spadających na Żydów na dużych obszarach Wschodniej Europy wyraża raczej niezadowolenie z kunktatorskiej polityki rządu.

W tym stanie spraw nie wolno zapomnieć o jednej rzeczy: Wewnętrzna dyscyplina i zachowanie mocnych nerwów może przyczynić się jedynie do polepszenia naszych szans w obliczu falangi bezwzględnych i podstępnych wrogów płatnych przez agentury międzynarodowego faszyzmu.

FELIKS WIRTH

KUPON Nr. 6

II. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

„Anastazja" w Zakopanem
„Goplana" w Szczyrku
„Opieka" w Rabce
„Riwiera" w Krynicy

Zgon współzałożyciela Tel-Awiwu

Tel Awiw, 10. 1. ŻAT. W 73 roku życia zmarł w Tel Awiwie Pinchas Friedman, jeden z założycieli Tel-Awiwu. Zmarły osiedlił się w Palestynie przed 48 laty. W Rosji był on działaczem Chowewe-Syjon.

—<>—

Poseł dr Goldstein u premiera Hodży

Praga, 10. 1. ŻAT. Premier dr Milan Hodża zaprosił do siebie posła dra A. Goldsteina. Rozmowa trwała przeszło godzinę i dotyczyła różnych aktualnych spraw żydowskich

Marszałek lotnictwa angielskiego na Bliskim Wschodzie

Kair, 10. 1. ŻAT. Do Aleksandrii przybył marszałek lotnictwa brytyjskiego sir Edward Ellington, który odbywa obecnie podróż inspekcyjną po lotniskach angielskich na Bliskim Wschodzie.

Bagdad, 10. 1. ŻAT. Jak donoszą, niemiecka Lufthansa uruchomić ma wkrótce stałą komunikację lotniczą między Bagdadem a Basra oraz między lotniskami iraskimi a irańskimi

PRZEGLĄD PRASY

Naprawiona krzywda

Pisząc wczoraj o stanowisku rektora Kulczyńskiego, który wedle oficjalnego komunikatu wprowadził zarządzenie w sprawie ghetta a następnie podał się do dymisji, zwróciliśmy uwagę, cytując „Hajnt“, na brak konsekwencji rektora lwowskiego. Okazuje się obecnie, że zarzuty postawione rektorowi Kulczyńskiemu są nieuzasadnione, a prasa została błędnie poinformowana przez Polską Agencję telegraficzną, która dopiero onegdaj sprostowała swoją pierwszą wiadomość w sposób następujący:

> Lwów, PAT. Wobec nieścisłych wiadomości, jakie pojawiły się wczoraj wieczorem, rektorat UJK komunikuje, że zarządzenie w sprawie rozpoczęcia wykładów i zajmowania miejsc w salach wykładowych na Uniwersytecie we Lwowie wydał nie rektor prof. dr St. Kuczyński, lecz prorektor prof. dr Roman Longchamps, po ustąpieniu rektora.

W świetle tego komunikatu odpadają naturalnie wszelkie zarzuty stawiane rektorowi Kulczyńskiemu, co do niekonsekwentnego stanowiska. Okazuje się, że rektor uniwersytetu lwowskiego bronił do ostatniej chwili swego stanowiska, a kiedy okazało się, że jego wysiłki są daremne, wybrał dymisję, a nie ugiął się. Na marginesie dymisji rektora Kulczyńskiego i komunikatów PAT-a pisze „Kurier Powszechny“:

> Onegdaj w godzinach przedpołudniowych zebrała się rada profesorów UJK, na której wysunięta została sprawa wprowadzenia ghetta. Rektor Kulczyński oczywiście nie uległ perswazjom i sugestiom rzeczników tej sprawy, wobec czego odbyło się głosowanie, w wyniku którego okazało się, że nieznaczna większość profesorów opowiedziała się za „ghettem“. Wobec takiego obrotu sprawy rektor Kulczyński zgłosił rezygnację, s następnie podtrzymał tę swoją niezłomną decyzję na zebraniu senatu akademickiego. Dopiero po przyjęciu tej rezygnacji, okraszonej — o ironio wyrazami pełnego uznania i podziękowania dla profesora Kulczyńskiego za „dotychczasową działalność rektorską i za jego pełne poświęcenia wysiłki w obronie powagi władzy rektorskiej i praworządności w życiu uniwersyteckim — dzieła zadośćuczynienia żądaniom endeckim dokonał skwapliwie prorektor prof. Longchamps.
>
> Pozostaje nadal zagadką — komu zależało na tym, by wprowadzenie „ghetta“ przypisać prof. Kulczyńskiemu? Czy to była zła wola czynników uniwersyteckich, kierujących komunikat do PAT-icznej, czy też pospolita gafa agencji urzędowej?
>
> Wyjaśnienie tej zagadki nie jest dla nas kwestią zasadniczą i nie zamierzamy o to kruszyć kopii.
>
> Dla nas kwestią zasadniczą jest fakt — ignorowania u nas przekonań ludzkich, fakt bez myśl[illegible] informowania opinii po linii najmniejszego oporu w celu schlebiania modnym prądom ideologicznym.

W świetle tych faktów słusznie nazywa autor rektora Kulczyńskiego człowiekiem o niezłomnych przekonaniach. Komu zależało na tym, by takiego człowieka o takich przekonaniach przedstawić w fałszywym świetle i wprowadzić w błąd całą opinię polską?

Sensacyjny okólnik

Donosiliśmy niedawno o konferencji, jaka odbyła się pomiędzy generałem Tokarzewskim a b. marszałkiem Ratajem w sprawie współpracy ludowców we wschodniej Małopolsce z zespołem organizacji sanacyjnej. Zespół ten pod nazwą Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych we Lwowie skupia elementy legionowe, dalekie na ogół od nowych prądów panujących dziś w obozie legionowym. Ostatnio wydał generał Tokarzewski, przewodniczący sekretariatu znamienny okólnik, z którego wynika jasno, że chodzi o współdziałanie organizacji legionowych z ludowcami we wschodniej Małopolsce. Oto niektóre wyjmki okólnika: (S. P. P. O. S. to nazwa Sekretariatu, a S. L. to skrót Stronnictwa Ludowego).

> Rozmowy S. P. P. O S. i S. L. udowodniły, że S. L. zajmuje stanowisko patriotyczno-narodowe, a wyrazem tych narodowych nastrojów Ludowców jest uznanie konieczności współpracy z S. P. P. O. S.
>
> Komunikując powyższe, komitet wykonawczy S. P. P. O. S. we Lwowie prosi komitety wojewódzkie i powiatowe S. P. P. O. S. o:
>
> 1) nawiązanie kontaktów z odpowiednimi organizacjami S. L. i o podjęcie doraźnych wspólnych prac narodowych, gospodarczych i kulturalnych;
>
> 2) zapraszanie członków S. L. do współpracy indywidualnej (do komisji specjalnych itd.);
>
> 3) udzielanie pomocy organizacyjnej S. L. w jego poczynaniach niepolitycznych, a więc kulturalnych, gospodarczych i społecznych;
>
> 4) ułatwienie S. L. kontaktów z instytucjami itd.;
>
> 5) skierowywanie działaczy S. P. P. O. S. na żądanie S. L. do akcji oświatowych;
>
> 6) interesowanie się tymi Uprainцami, którzy zostali członkami S. L.

Jak wynika z tego okólnika, podpisanego przez gen. Tokarzewskiego, chodzi tu o dość ścisłą współpracę dwuch zwalczających się do niedawna ugrupowań. Jeśli przypomnimy sobie, że nie tak dawno jeszcze pod adresem Stronnictwa Ludowego padały zarzuty o komunizmie, że jeszcze w czasie ostatniego strajku chłopskiego endecja posługiwała się straszakiem komunistycznym w stosunku do piastowców, to okólnik ten stanowi nie byle jaki przełom. Od czasu przewrotu majowego jest to pierwsze nawiązanie kontaktu między dawnym obozem sanacyjnym a ludowcami. Na razie kontakt ten ogranicza się do wschodniej Małopolski. Pogłoski o nowym stanowisku gen. Tokarzewskiego ,jakie pojawiły się w ubiegłym tygodniu są w związku z tym sensacyjnym okólnikiem dość znamienne.

Drogiemu przyjacielowi Mgr. BERNARDOWI GOLDSTEINOWI wyrażają szczere współczucie z powodu zgonu nieodżałowanego Ojca błp. DAWIDA GOLDSTEINA
117g ANDA, BASIA, OLEK, IZIEK i ZYGA

Hinda Reinkraut Grybów **Artek Sperber** Lwów
zaręczeni w styczniu 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Żydzi rumuńscy

Prasa żydowska w Rumunii nie ukazuje się. Jedynie tylko „Unser Cajt“, wychodzący w Kiszyniewie zdołał utrzymać się. Wyraża on najlepiej nastroje ludności żydowskiej w obecnej Rumunii. W korespondencji z Rumunii cytuje „Hajnt“ głos tego pisma:

> „Patrzymy trzeźwo na to co się stało, zdajemy sobie z tego sprawę... Zdarzenia biegną szybko, błyskawicznie, wiemy także, że są to dopiero ziarnka a owoce jeszcze nastąpią. Obecna chwila wymaga od nas więcej siły i więcej spokoju.
>
> Nie jesteśmy przecież narodem, który dopiero wczoraj narodził się. Przejęliśmy trudne dziedzictwo od pokoleń, ciężar, który dźwigali na plecach nasi pradziadowie. Widzieliśmy już nie raz w dziejach, jak podburza się instynkty na rachunek naszego bytu. Pomniki dawnej Hiszpanii są przecież wymownym dowodem. Nie wolno oddać się zwątpieniu i rozpaczy.
>
> W Rumunii istnieje społeczeństwo złożone z 800.000 Żydów, owiane jedną wolą i jednym dążeniem, dążeniem do bytu.

Korespondent rumuński „Hajntu“ dodaje:

> Tak tylko mogą pisać Żydzi rumuńscy w piśmie, na którego nagłówku znajduje się wielkie mówiące słowo: cenzurowane. Na razie Żydzi nie tracą równowagi, nie zwątpili, lecz dążą i walczą o prawo, o jedno prawo ludzkie, o prawo do bytu.

Tak wygląda sytuacja w rzeczywistości. Wszelkie wieści tak chętnie ogłaszane przez niektóre dzienniki polskie o rozpaczy i panice wśród Żydów rumuńskich są tylko wymysłem, spowodowanym pobożnym życzeniem znanych sfer polskich. Żydzi przyzwyczajeni już na ogół do takich objawów, jak np. p. Goga, traktujące rzeczy o wiele spokojniej, zwłaszcza, że przeżyli już niejednego takiego pana Gogę i przetrwali.

(Sb)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z „ŻYDOWSKIEJ SCENY NARODOWEJ“ Komedia „Jakub i Ezaw“ zdobywa sobie z dniem każdym coraz większe uznanie tutejszej publiczności. Wspaniała tematyka jak i gra artystów czynią z tej sztuki prawdziwą ucztę artystyczną dla widza. Po raz pierwszy widzimy w żydowskim teatrze humorystyczną ocenę teorii rasowej, z którą w życiu spotykamy się z niehumorystycznej strony. — Autorem tej uduchowionej komedii jest S. Gronemann, który potrafił wznieść się ponad swoją własną tragedię życiową z roku 1933 i stworzyć ciętą, a zarazem dobroduszną komedię rasową. Inscenizował sztukę reżyser światowej sławy prof. Carl Meinhard. — „Jakub i Ezaw“ grany jest codziennie o 8.30 w. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, a od 7 przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, jutro i w czwartek stale zapełniająca widownię „Gałązka rozmarynu“ Zygmunta Nowakowskiego w opracowaniu scenicznym autora.

— DRUGI I OSTATNI WYSTĘP słynnych śpiewaków zagranicznych Dinu Badescu i Serbana Tossiana odbędzie się w operze Verdi'ego „Rigoletto“ w poniedziałek 17 bm.

— III-CI KONCERT MUZYKI KAMERALNEJ Żyd. Tow. Muzycznego odbędzie się we czwartek, 13 bm. w sali „Solidarności“ Gertrudy 7. W programie kwintet smyczkowy Mozarta, pieśni Mozarta, Schuhmana oraz sekstet smyczkowy Brahmsa. Wykonawcy: pp. Lauterbachowa, Eibenschutz, Macalik, Pineles, Schenker, Schleichkorn, Wassermann. Goście mile widziani. Początek godz. 20.15.

— SZOPKA ŻYWYCH MASEK. Dziś w kawiarni Domu Plastyków wesoły wieczór p. t. „Szopka żywych masek“, aut. A. Polewki. Początek o godz. 22.30.

— WYSTAWA OBRAZÓW W ŻYD. DOMU AKAD. Przemyska 3 otwarta codz. od 11-tej do 15-tej. W wystawie biorą udział: H. Hönigman, N. Korzeń z Warszawy, A. Soldinger oraz w bieżącej N. Białogórski, R. Immerglück, L. Lewkowicz, A. Neumann, N. Strassberg, E. Zollmanówna.

REPERTUAR TEATRÓW

Żyd. Scena Narodowa

Wtorek: Godz. 8.30 wiecz. „Jakób i Ezaw“.

Teatr im. J. Słowackiego

Wtorek: godz. 8 wiecz. „Gałązka rozmarynu“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek“ (Barszczewska).
APOLLO: „Więzień królewski“.
ATLANTIC: „Siódme niebo“ (Simone Simon) i „Niebezpieczna blondynka“ (Blond Carmen) film na paragrafie aryjskim).
BAGATELA: „Parada Miłości“ (Jeanette Mc Donald i M. Chevalier) i rewia p. t. „Jak w raju“.
PROMIEŃ: „Czar cyganerii“ (Marta Egerth).
STELLA: „Znachor“.
SZTUKA: „Królowa Przedmieścia“.
UCIECHA: „Linia Maginota“ (Vera Korenne, Wiktor Francen).
WANDA: „Ich stu i ona jedna“ (Deanna Durbin).

Nie zapominajmy o głodnych i ziębniętych dzieciach
Składajmy ofiary na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

W krwawej łunie azjatyckiej pożogi

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Wywiad admirała Suetsugu

Imperializm japoński zrzuca coraz częściej maskę. Upojeni triumfami politycy i generałowie tokijscy zapominają nagle o całej antybolszewickiej frazeologii, o deklamacjach na temat „zabezpieczenia pokoju na Dalekim Wschodzie" i z całą brutalnością odkrywają swe właściwe cele. A realizacja tych celów oznacza koniec politycznego, ekonomicznego i cywilizacyjnego prymatu białego człowieka w dziejach ludzkości.

Tak też rozumie misję Japonii admirał Suetsugu obecny minister spraw wewnętrznych i prawdopodobny następca ks. Konye. Enuncjacja tego polityka stanowi pierwszorzędną sensację, nie osłabioną bynajmniej oficjalnym dementi rządu tokijskiego, który starał się pewne zbyt agresywne tony... stłumić. Kwintesencją tych wywodów jest stwierdzenie, że obecne wypadki są równoznaczne z końcem hegemonii rasy białej i początkiem hegemonii rasy żółtej. Cel ten może być osiągnięty jedynie drogą ogólnej pożogi wojennej, która jest nieuchronna, gdyż mocarstwa nie zrezygnują ze swych pozycji i interesów bez walki. Jednakże Japonia jest zdecydowana wziąć to ryzyko na siebie, gdyż tego domaga się od niej jej dziejowe przeznaczenie.

Tak sformułowane cele japońskiego imperializmu są przynajmniej jasne i niedwuznacznie, w przeciwieństwie do obłudy min. Hiroty, który w swym noworocznym orędziu zapewniał świat cały o pokojowości dążeń japońskich i ubolewał, że dążenia te znajdują tak mało zrozumienia na szerokim świecie. Z wywodów min. Hiroty zasługuje na baczną uwagę passus, że pakt antykomunistyczny stanowi podstawę polityki japońskiej.

Japonia wie, czego chce — a inni?

Jednakże sprzeczność tych dwu oświadczeń jest tylko pozorna. Na razie chce Japona uspokoić mocarstwa anglosaskie, nie dopuścić do ich czynnej interwencji na rzecz Chin i w tym celu szafuje zapewnieniami, że interesy tych mocarstw będą szanowane. Ale skoro tylko Japonia, Chiny, Mandżuria, Korea (a kto wie, może również Mongolia i Tybet) utworzą jeden zwarty blok, skoro pod sztandarami wschodzącego słońca skupi się 550 milionów Mongołów, wówczas przystąpi Japonia do następnego etapu swej misji dziejowej, do tego, który został sformułowany nie dziś przez admirała Suetsugu, ale 25 lat temu przez — barona Tarnakę. Wielki japoński mąż stanu napisał w swym pośmiertnym memoriale: „kto panuje nad Mandżurią, ten panuje nad Chinami, kto panuje nad Chinami ten panuje nad światem". I ten program nie jest w historii nowością — to jest przecież program... Dżyngischana. Z fal Pacyfiku powstaje znów widmo mongolskiego zdobywcy nad bezmiarami azjatyckiego kontynentu rozświetla się łuna krwawej pożogi.

Mocarstwa białe, zagrożone w swym prymacie, swych najżywotniejszych interesach nie zdobyły się nawet dzisiaj jeszcze na jakikolwiek jednolity program obronny. Rozmach japońskiego imperializmu zepchnął je już teraz na pozycje czysto defensywne. Na razie Anglia i Ameryka przyśpieszają i rozszerzają swe programy flotowe. W orędziu budżetowym prez. Roosevelt zastrzegł sobie wolną rękę dla dalszych kredytów wojennych. Wyścig zbrojeń morskich nie liczy się już oczywiście z żadnymi traktatowymi ograniczeniami. Drugie orędzie prezydenta zawiera pewne bardzo mocne akcenty i wskazuje na konieczność obrony interesów i suwerenności USA, zagrożonych dzisiaj przez „poważne prowokacje".

Jednakże w tej, podobnie jak i w kilku poprzednich euncjacjach prezydenta, nie należy dopatrywać się zapowiedzi bardziej aktywnej polityki zagranicznej. Od tych słów do czynów droga jest bardzo, bardzo daleka. Japonia wie o tym i to wyzyskuje. Raz po razu ponawia ona oferty pod adresem Czang-Kai-Szeka (ostatnio za pośrednictwem ambasadora Niemiec). Warunki japońskie oznaczają całkowite podporządkowanie Chin celom japońskiego imperializmu. Doprowadzenie do porozumienia na tych warunkach stawia mocarstwa wobec faktu dokonanego i odsuwa je całkowicie od wszelkich wpływów w Chinach. Rynek chiński byłby wówczas stracony. A wtedy na aktywną politykę będzie już — za późno.

Włoskie zbrojenia morskie i... raport Van Zeelanda

Gra dyplomacji japońskiej jest ogromnie zręczna. Posługuje się ona t. zw. paktem antykominternowskim jako świetnym instrumentem dla dywersji w Europie. Tokio rozumie doskonale, że oś Rzym—Berlin wiąże Anglii i Francji ręce w Europie. Anglia n. p. nie może wzmocnić swej eskadry dalekowschodniej bez obawy zwichnięcia śródziemnorskiej równowagi sił na korzyść Włoch. I dlatego nie są pozbawione słuszności te głosy, które zarzucają Hitlerowi i Mussolinowi zdradę interesów rasy białej, gdyż polityką swoją ułatwiają oni sukcesy japońskiemu zdobywcy.

Tymczasem w czworoboku Londyn—Paryż—Berlin—Rzym sytuacja jest w dalszym ciągu całkowicie nieprzejrzysta. Na linii Londyn—Rzym rozgorzała formalna wojna radiowa. — Włochy ogłosiły nowy program zbrojeń morskich, który wywołał ogromny niepokój we Francji, albowiem jego realizacja spycha Francję na drugie miejsca jako potęgę morską na Śródziemnomorzu. Jest to ze strony Mussoliniego krok bardzo poważny; dyktator Włoch daje do zrozumienia, że mimo fiasca hr. Volpi, któremu City odmówiła kredytów, program zbrojeń morskich nie zostanie zahamowany.

Oczywiście będzie on przeprowadzony kosztem dalszego zaostrzenia polityki autarchicznej.

W tym stanie rzeczy zalecenia premiera Van Zeelanda, który proponuje międzynarodową pomoc kredytową dla Włoch i Niemiec, wzbudziły w stolicach zachodnich szereg zastrzeżeń a nawet protestów. Dawna teza francuska — naprzód gwarancje polityczne, potem pomoc ekonomiczna, zachowuje nadal swą pełną aktualność.

Przed kolejną rozmową Eden—Delbos

Czy istnieje możliwość przełamania tego impasu? Duże znaczenie przypisuje prasa rozmowom Eden—Delbos, które w najbliższym czasie mają być przeprowadzone naprzód w Paryżu, następnie zaś w Genewie. Min. Eden bawi w tej chwili na Rivierze, gdzie odwiedził go nowo mianowany doradca dyplomatyczny rządu J. Król. Mości sir Robert Vansittart. Prasa gubi się jeszcze w domysłach, czy najbliższe inicjatywy francusko-angielskie skierują się na Rzym czy na Berlin. W stosunku do Rzymu panuje atmosfera zdecydowanie nieprzychylna, do czego w niemałej mierze przyczynia się

G. FRÖSCHEL — Przekład autoryzowany. — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

9)

Czyn ten dał policji i ogółowi trzy zagadki do rozwiązania: jak się to mogło stać, bo skarb ce uchodził dotychczas za zupełnie bezpieczne, kim byli włamywacze, co zrabowali?

Na wszystkie te trzy pytania miały dzienniki wieczorne tego samego dnia odpowiedź, ale każdy dziennik inną. Skarbiec Banku Przemysłowego jest przestarzały i niedostatecznie strzeżony — komora pancerna jest szczytem techniki pokonanym jednak przez doskonałą technikę włamywaczy; włamywacze należeli do międzynarodowej szajki, przygotowującej włamanie od miesięcy — włamywaczy należy szukać w najbliższym otoczeniu banku a wystarczyła im jedna jedyna noc do wykonania swej pracy; zrabowano drobnostkę, kilka tysięcy marek i drobne klejnoty — łupem włamywaczy padło kilka milionów w złocie i kosztownościach, między innymi korona maharadży z Kapurtali, oprócz tego tajny układ Sowietów z jednym z państw ościennych. Fachowcy wszystkich branż zabierali głos, specjaliści dla stali betonu, inżynierowie górniczy (z powodu podziemnego chodnika), chemicy odnośnie do użytych materiałów do stapiania, prawnicy dla rozstrzygnięcia problemu czy bank odpowiada za zawartość safe'ów. Tylko policja zadowoliła się krótkim komunikatem o stanie rzeczy, a obrabowani właściciele skrytek milczeli całkowicie nie zdradzając ani słówkiem co i ile im skradziono.

Następny poranek zdawał się przynieść decydujące rozstrzygnięcie. Wszystkie gazety podały na pierwszej stronie tłustym drukiem następujący komunikat:

> **Wczoraj wieczór udało się policji ująć pewnego osobnika, wybitnie podejrzanego o udział w włamaniu do skarbca na placu Don Karlosa. Część skradzionych rzeczy została u niego odnaleziona. Nazwiska ujętego nie można, ze względu na dobro śledztwa, podać do wiadomości.**

I później też nie podano tego nazwiska ogółowi. Dyskrecja policji była podyktowana pewną taktyką. Nazwisko to jednak szybko się rozniosło i wymienione pierwszy raz w knajpie pani Krüger i w gospodzie „Czarodziejski flet" zdobyło sobie szybko powszechną popularność, by równie szybko popaść w zapomnienie.

Przytrzymanym osobnikiem był Otto Wiese.

Prawie wtedy, jak Otto czesał się przed małym lustrem, by przed małym lustrem, by przed Anną dobrze się zaprezentować, zjawili się u niego dwaj urzędnicy w cywilu z wiadomym znaczkiem pod klapą marynarki. Na progu stała wystraszona pani Gensow krztusząc ciągle: „Jezus... Jezus", bo na korytarzu stał jeszcze trzeci urzędnik. W ręku trzymał rewolwer gotowy do strzału tak, że co do znaczenie tej wizyty nie mogłoby być żadnych wątpliwości.

„Proszę teraz zamknąć drzwi od zewnątrz, moja, pani, mamy coś do pomówienia z panem Wiese", rozkazał komisarz. „Pan się przecież nazywa Otto Wiese?"

„Zgadza się, to jestem ja", odpowiedział Otto zadowolony, że może coś powiedzieć, coś oświadczyć, usłyszeć swój własny głos a nie tylko bicie swego serca.

Drugi urzędnik, ten z małym blond wąsikiem, dostąpił zaraz po wejściu do pokoju do Ottona i obmacał go szybkimi ruchami od góry do dołu.

„Nie ma broni", stwierdził lakonicznie.

„No więc". Mogło to się odnosić tak do po-

wojna radiowa i ostre ataki Gaydy na Wielką Brytanię z okazji pierwszej rocznicy śródziemnomorskiego „Gentleman agreement“. Rozmowa Ciano — lord Perth nie dała żadnych wyników.

Natomiast na linii Paryż — Berlin można stwierdzić pewne przejaśnienia, od czasu pamiętnego spotkania Delbos—Neurath na dworcu berlińskim. Prasa niemiecka poświęciła ostatnio min. Delbos ciepłe artykuły. Nie jest wykluczone, że właśnie na tym odcinku zostanie podjęta w najbliższym czasie szersza akcja „odprężeniowa“, które j plan opracowuje właśnie sir Vansittart w porozumieniu z Quai d'Orsay.

Konferencja państw „bloku rzymskiego“

Należy jednak pamiętać, że Francja w rozmowach z Niemcami musi mieć na względzie kompleks swych interesów i zobowiązań środkowo- i południowo-europejskich. W tym regionie sytuacja wikła się zaś coraz bardziej. Zmiana kursu wewnętrzno-politycznego w Rumunii rodzi obawy, że Bukareszt pójdzie — w ślady Belgradu. Wymiana włosko-rumuńskich serdeczności stanowi zewnętrzny przejaw nowych skłonności polityki bukareszteńskiej. Drugim takim symptomem jest przywrócenie wiz paszportowych między państwami Małej Ententy. Jest ono dowodem, że między tymi państwami wznosi się... mur potęgującej się nieufności. Dla Czechosłowacji pozostaje więc sojusz z Francją jedyną efektywną gwarancją jej bezpieczeństwa.

Ale i w drugim środkowo-europejskim bloku nie dzieje się lepiej. Państwa „protokołów rzymskich“ obradują w tej chwili w Budapeszcie. Min. Ciano będzie się starał o „uwzględnienie uprawnionych interesów Niemiec w basenie naddunajskim“. Właśnie ten punkt spotyka się z kategoryczną opozycją kanc. Schuschnigga, który widzi w tym groźbę dla suwerenności Austrii.

Prawie bez echa minął fakt, że bezpośrednio przed naradą budapeszteńską premier Daranyi bawił w Austrii, że zaraz potem kancl. Schuschnigg zdeklarował się jako przeciwnik narodowego socjalizmu i zwolennik Habsburgów. Te wydarzenia świadczyłyby o poważnych zgrzytach w łonie bloku rzymskiego i o opozycji austriacko-węgierskiej przeciw planom Rzymu, pragnącego scementować „solidność“ osi Rzym—Berlin włączeniem do niej obu państw naddunajskich. Spotkanie w Budapeszcie wywrze poważny wpływ na układ sił w regionie środkowo-europejskim, w następstwie zaś będzie miało swe reperkusje także na innych frontach obecnej batalii dyplomatycznej.

Z. R.

---

wyższenia stwierdzenia jak i do przyznania się Wiese'go, że on jest rzeczywiście Otto Wiese. „No więc“. Komisarz rozglądał się powoli po małym wąskim pokoju, podszedł do okna, przez które tłoczył się hałas bawiących się dzieci i odgłos muzyki radiowej, zamknął je, zasunął firanki, zaświecił światło, przyglądnął się młodzieńcowi, który stał w kamizelce, z podwiniętymi rękawami powtórnie od stóp do głowy. „A więc panie Otto Wiese, co nam pan ma do powiedzenia?“

„Nie wiem, czego panowie odemnie chcą, mam przecież swe papiery, swoją kartę przemysłową...“ Chciał wyciągnąć portfel z marynarki wiszącej na krześle.

„Później, panie Wiese, to ma czas. Narazie połóż pan gdzieś ten grzebień. (Otto trzymał jeszcze rzeczywiście w ręce rogowy żółty grzebień). Proszę usiąść. Na tym krześle, możemy sobie w oczy patrzeć. Tak.“

„Proszę pana, co to wszystko ma znaczyć? Bardzo bym prosił powiedzieć mi w końcu...“

„Tylko bez wzruszeń młodzieńcze. Miejmy nadzieję, że wszystko się wyjaśni. Chwilowo: spokój, spokój, spokój!“ Komisarz patrząc ponad Ottonem na asystenta zawołał: „Panie Bisam, proszę w międzyczasie rozpocząć rewizję domową!“ — „Tak jest panie komisarzu“ zadźwięczało za Ottonem i już otwarł asystent szafę i zaczął szperać w manatkach Wiesego. „O co ja to chciałem pana spytać?“ Przypomniał sobie komisarz. „Słusznie! Chętnie byśmy się dowiedzieli z kim pan spędził wczorajszy wieczór?“

(C. d. n.)

Oszczerca powinien odcierpieć karę!

Co zawiera wywód apelacji dyr. Goldbergera przeciw Skrzypkowi

Żywiec, 10. 1. (S) W głośnym procesie o zniesławienie z oskarżenia prywatnego dyr. Ignacego Goldbergera przeciwko Karolowi Skrzypkowi, który zarzucił oskarżycielowi prywatnemu, jakoby w lecie 1919 r. był komisarzem bolszewickim, a w którym to procesie zapadł wyrok I-szej instancji skazujący oskarżonego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem, wpłynęły już do Sądu wywody apelacji tak pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, jak i dwóch obrońców oskarżonego.

Oskarżyciel prywatny, który apeluje jedynie co do orzeczenia o karze, podnosi w swej apelacji, że Sąd I-szej instancji mimo skwalifikowania zarzutów oskarżonego jako w całości zmyślonych, wykazujących bardzo wysokie napięcie woli przestępczej i złej woli u oskarżonego, przy wymiarze kary nie okazał konsekwencji i nie zastosował najwyższego wymiaru kary, przewidzianego art. 255 § 1 k. k.

Następnie pisze oskarżyciel prywatny w swej apelacji, iż w sporze niniejszym stanęli naprzeciwko siebie oskarżyciel prywatny oficer W. P. i niepodległościowiec polski i oskarżony — były milicjoner bolszewicki, a nadto

stanęło po stronie oskarżonego również Stronnictwo Narodowe,

do którego tenże się odwołał i które przez swą prasę w całej Polsce odpowiednio „naświetlało“ przebieg procesu i postarało się o to, by nie było zakątka ziemi w całej Rzeczypospolitej, do którego by oszczercze zarzuty wytoczone oskarżycielowi prywatnemu nie dotarły.

W takim procesie wyrok ma więc nie tylko być satysfakcją i rehabilitacją oskarżyciela prywatnego, ma nie tylko napiętnować oszczercę i przygwoździć kłamstwa jego, ale ma ponadto być

groźnym memento dla wszystkich tych, którzy chcą żerować na czci ludzkiej,

że nie wolno szargać honoru oficera W. P., gdyż Rzeczpospolita i niezależne sądy ostro karzą tego rodzaju występki.

Czyż można sobie wyobrazić potworniejsze oszczerstwo, jak to, że zarzuca się zasłużonemu oficerowi, gorącemu patriocie, który skłonny był złożyć swe życie w całopalnej ofierze na ołtarzu sprawy odzyskania Ojczyzny, którego spotkała jako członka Dowództwa V. Dywizji Syberyjskiej skazali na bezterminowe ciężkie roboty — by właśnie on miał być zdrajcą stanu, sprzeniewierzył się swemu ideałowi, o który walczył i za który cierpiał i znosił katusze i by ten, który uciekł z narażeniem życia z niewoli bolszewickiej, by wrócić do kraju i służyć mu — by on miał być komisarzem bolszewickim? I kto rzuca takie oszczerstwo — człowiek, który znajdując się w niewoli rosyjskiej, sam wstępuje do milicji właśnie bolszewickiej, a oszczerstwo to rzuca w lat 17 po rzekomym zagnieżdżeniu ówczesnego komisarza bolszewickiego.

Taki człowiek musi być nie tylko napiętnowany, ale

musi odcierpieć swą karę,

musi odczuć na własnej skórze skutki swego działania, bo inaczej nie rozumie potworności swego czynu. Jeśli jest to jednostka o niskim poziomie umysłowym i mało odporna psychicznie, to zawieszenie kary przyczyni się do rozzuchwalenia, a to tym bardziej, że zawieszenie kary uchodzi ogólnie na wsi jako bezkarność. Jeśli zatem oskarżony Skrzypek kary swej nie odcierpi, to uchodzić będzie za bohatera, z miną którego już od chwili zajęcia miejsca na ławie oskarżonych paradujе po ulicach Żywca i okolicy.

Oskarżyciel prywatny zwraca następnie uwagę na tupet oskarżonego, który podczas przesłuchania świadków mjra Zemanka i dyr. Nowaka odważył się powątpiewać w autentyczność dokumentów tych świadków. Nie można zatem takim osobnikom pobłażać.

Oskarżyciel podnosi, że gdyby oskarżony Skrzypek swe zarzuty postawił z pobudek czysto ideowych, jak to usiłował Sądowi przedstawić i gdyby był człowiekiem choć trochę uczciwym, to byłby niewątpliwie po zeznaniach świadków i po przedstawieniu przez płk. Lichtarowicza raportów do oskarżyciela prywatnego w lipcu i sierpniu 1919 na Syberii skierowanych, swe zarzuty cofnął i oświadczył że się pomylił. Skoro tego nie uczynił, to z tego niedwuznacznie wynika, że jakieś inne momenty wchodzą w grę i że

z niskich pobudek dopuścił się zniesławienia.

Oskarżyciel prywatny ironizuje patriotyzm oskarżonego Skrzypka i zapytuje w apelacji, czy można sobie wyobrazić Polaka - patriotę, który by rozpoznawszy w oficerze polskim znanego mu komisarza bolszewickiego, nie przystąpił natychmiast do niego i nie zdemaskował go. Wszakże gdyby oskarżony Skrzypek w sierpniu 1920 naprawdę rozpoznał oskarżyciela prywatnego na dworcu kolejowym w Dziedzicach, to przecież nie wątpliwie jego obowiązkiem było natychmiast oddać go w ręce policji, a tymczasem oskarżony Skrzypek nie czyni tego, lecz jedzie sobie spokojnie do Krakowa. Interpelowany o to „wyjaśnił“, iż w owym czasie nie zajął się oskarżycielem prywatnym, bo „bał się, że pociąg spóźni“. Czyż nie budzi się pogarda dla takiego „bohatera i patrioty“, któremu ważniejszy wyjazd do Krakowa o 1 godzinę wcześniej od zdemaskowania zbira bolszewickiego. Zresztą i to nie było potrzebne, bo przecież wystarczyło jakieś głośniejsze zawołanie, a publiczność zajęłaby się już sama tym rzekomym komisarzem.

Z tego powodu zrodzić się musi w każdym uczciwie myślącym człowieku jedna tylko myśl. **Tak jak oskarżony nie widział oskarżyciela prywatnego we Winnicy, tak go też nie spotkał na dworcu kolejowym w Dziedzicach, a myśl rzucenia potwarzy zrodziła się dopiero z końcem roku 1936.**

w ścisłej łączności z obecną działalnością Stronnictwa Narodowego,

czego jaskrawym dowodem poparcie, udzielone Skrzypkowi przez prasę tzw. narodową i objęcie obrony przez dwóch adwokatów z Warszawy.

Kodeks karny przewiduje szeroką rozpiętość kar przy występku z art. 255 k. k., bo od tygodnia do dwóch lat aresztu. Ten najwyższy wymiar przewidziany jest właśnie dla tego rodzaju przestępstw, gdy oskarżony bez żadnego powodu zmyśla jakieś zarzuty, które w swej treści są tak potworne, że one raz na zawsze zniszczyć muszą pokrzywdzonego. Bo proszę sobie wyobrazić sytuację — w ludzkich stosunkach możliwą — że oskarżyciel prywatny nie byłby w stanie przedstawić Sądowi tak oczywistych i przekonywujących dowodów, że np. świadkowie pomarli w okresie lat 17-tu, które w międzyczasie upłynęły, że zaginęło archiwum Dyw. Syberyjskiej; przecież w takim wypadku

oskarżyciel prywatny byłby zgubiony,

bo nawet znalazł się świadek, który go „rozpoznał“ jako komisarza i inni, którzy stwierdzili podobieństwo. W takiej sytuacji uwidoczniłaby się dopiero cała potworność postępowania oskarżonego, bo oskarżyciel prywatny, — aczkolwiek Bogu ducha winien — byłby stracony.

Jeżeli zatem oskarżony Skrzypek — mimo pełnej świadomości bezpodstawności swego zarzutu — przecież go wytoczył, to konsekwentnie ponieść musi cały ciężar tego zarzutu, **Winien zatem otrzymać najwyższy wymiar kary w kodeksie karnym przewidziany i karę tę odcierpieć.** Tylko w tym wypadku zaniecha w przyszłości rzucania oszczerstw, a zarazem będzie to ostrzeżeniem dla innych.

Natomiast wywody apelacji oskarżonego podnoszą

zarzut nieważności wyroku

z uwagi na rzekome naruszenie przepisów postępowania karnego, albowiem zdaniem obrony oskarżonego, Sąd Grodzki w Żywcu nie był władny we własnym zakresie odrzucać wniosku o wyłączenie, a powinien był odesłać sprawę Sądowi Okręgowemu do rozstrzygnięcia.

Nadto podnosi apelacja oskarżonego nową koncepcję, jakoby oskarżyciel prywatny nie był identycznym z Waldemarem Zabłockim, pod pseudonimem którego służył w V. Dywizji Syberyjskiej.

Wreszcie wywodzi oskarżony, iż przeprowadził dowód prawdy, albowiem świadek Maria Skorupska rozpoznała w oskarżycielu prywatnym owego komisarza bolszewickiego, a inni świadkowie stwierdzili podobieństwo, a zarazem wnosi o przesłuchanie 12 świadków zaofiarowanych na rozprawie i dalszych sześciu świadków zaofiarowanych we wywodzie apelacji.

W końcu żali się oskarżony, że orzeczona kara jest zbyt surowa i na wypadek zatwierdzenia orzeczenia o winie, wnosi o zmniejszenie wzgl. złagodzenie kary.

Jak się dowiaduje, odesłał już Sąd Grodzki w Żywcu akta do Sądu Okręgowego w Wadowicach jako Odwoławczego, więc w najbliższych tygodniach spodziewać się należy wyznaczenia rozprawy apelacyjnej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ograniczenia prawne na terytorium nadgranicznym

Żywotny interes każdego państwa wymaga nie wątpliwie szczególnego i ostrzejszego uregulowania pewnych stosunków prawno prywatnych i ograniczenia swobody w dysponowaniu niektórymi obiektami majątkowymi, szczególnie nieruchomoś ciami i przedsiębiorstwami położonymi niedaleko od granic państwa. Zrozumiałą jest bowiem rzeczą że nie może być obojętne dla państwa, kto jest wła ścicielem czy użytkowcą nieruchomości lub przedsiębiorstwa niedaleko granicy państwa, lub kto te go rodzaju obiekty prowadzi czy posiada, że więc państwo chce nad tym mieć ścisłą kontrolę.

Sprawy te reguluje u nas rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 23 grudnia 1927, o granicach Pań stwa, którego tekst jednolity po kilku zmianach, ogłoszony został 19 lutego 1937 — oraz dwa rozpo rządzenia wykonawcze. Postanowienia tych rozporządzeń głęboko wrzynają się w prawa i stosun ki prywatne osób zainteresowanych, a jeśli nawet nie dotyczą może ogółu mieszkańców całego państwa, mogą jednak obchodzić i powinny zainteresować szerszy krąg osób poza mieszkańcami stron granicznych. Ustawa polska uważa za tzw. pas graniczny wszystkie powiaty przylegające do gra nicy państwa łącznie z obszarami miast na szerokości conajmniej 30 klm od linii granicznej. — Minister spraw wewnętrznych może ze względu bezpieczeństwa i ochrony granic rozszerzyć dany obszar na dalsze przylegle powiaty. Z geografii Pol ski wynika, że w tym pasie 30-kilometrowym leży mnóstwo wsi, miasteczek, miejscowości uzdrowis kowych, zwłaszcza na południu i południowym za chodzie oraz kilka miast; wystarczy wspomnieć o powiecie nowotarskim z Zakopanem i z całą oko licą, o Krynicy, Muszynie z okolicą, Zaleszczykach Worochcie, Katowicach, Śląsku Górnym, Pomorzu Wilnie itd., jak nie mniej o znacznej ilości osób — które pas ten zamieszkują.

Ograniczenia prawne dotyczą nie tylko cudzoziemców tam meszkających (osób fizycznych i pra wnych), ale również krajowych osób prawnych — jeśli w ich zarządzie zasiadają cudzoziemcy, lub jeśli część udziałów lub akcji do nich należy oraz także dotyczą obywateli polskich i czysto krajowych osób prawnych. Ustawa zakazuje cudzoziem com i takim „zacudzoziemczonym“ osobom prawnym nabywania nieruchomości w drodze aktów prawnych zawartych między żyjącymi oraz zatrzymywania własności nieruchomej nabytej w spadku, na podstawie aktów prawnych zdziałanych na wypadek śmierci o ile obdarzony nie byłby zarazem powołany do spadku z ustawy — o ile w tych wypadkach zainteresowany nie uzyska zezwo lenia Ministra Spraw Wewn., wydanego w porozu mieniu z Ministrem Spraw Wojskowych. O ile cho dzi o nieruchomości nabyte w spadku przez cudzo ziemca winien tenże w ciągu 12 miesięcy od otwarcia spadku prosić o zezwolenie na zatrzymanie nieruchomości, a w razie odmowy zezwolenia lub nie wniesienia owej prośby w tym 12-miesięcznym terminie winien nieruchomość sprzedać pod rygo rem przymusowej jej sprzedaży.

Powyższe zakazy co do cudzoziemców wynikają z samej ustawy, a uchylenie ich w poszczególnym wypadku zależy od zezwolenia, o którym wyżej mowa. Poza tym ustawowym zakazem może każdy wojewoda na swym obszarze pasa granicznego zabronić poszczególnym cudzoziemcom wzgl. odnośnym osobom prawnym z uwagi na dobro, bez pieczeństwo lub porządek publiczny w państwie posiadania, dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości, wykonywania handlu i przemysłu, kierownictwa i eksploatacji robót i przedsiębiorstw Również ustanowiene hipoteki na nieruchomości, w pasie granicznym na zabezpieczenie pretensyj pieniężnych cudzoziemców wymaga zezwolenia wo jewody.

Ustawa upoważnia poza tym Ministra Spraw Wewnętrznych do wydania na całym obszarze pa sa granicznego lub jego części zakazu nabywania przez obywateli polskich, tutejsze osoby prawne nieruchomości poza dziedziczeniem z ustawy oraz zakaz posiadania, dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości przez nich, wykonywania handlu i przemysłu oraz kierownictwa oraz eksplo atacji robót i przedsiębiorstw, a to wszystko o ile dana osoba nie otrzyma zezwolenia Wojewody. O ile więc Minister Spraw Wewnętrznych wyda ta ki zakaz ma właściwy Wojewoda zupełną swo bodę decyzji co do powyższych czynności prawnych obywateli polskich, gdyż ustawa zwalnia odmowę zezwolenia od podania motywów, skutkiem czego odmowa taka nie ulega zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Adm. W tym kierunku obywatele polscy znajdują się w gorszym położeniu od cudzoziemców w analogicznych sytuacjach — gdyż co do ostatnich ustawa nie zwalnia odmowy od uzasadnienia.

Wszelkie czynności prawne wyżej wymienione, zawarte z pominięciem lub wbrew zakazom omawianym są nieważne, co na żądanie powiatowej władzy administracyjnej stwierdzą sądy.

Poza tymi ograniczeniami może Wojewoda w konkretnym wypadku zabronić zatrudnienia poszczególnych osób w zakładzie handlowym lub prze mysłowym, jeżeli tego wymagają względy publiczne, i to również bez podania uzasadnienia. Odnośne postanowienie wydane przed przyjęciem do pracy danego pracownika jest natychmiast wykonalne, wydane zaś dopiero w czasie zatrudnienia powoduje rozwiązanie stosunku pracy z upływem ustawowego terminu wypowiedzenia, najwyżej do trzech miesięcy. Ze względów publicznych może Wojewoda także zabronić w pasie granicznym — działalności pewnych stowarzyszeń, spółdzielni i tp. — również bez podania motywów.

Jeszcze większe i ostrzejsze ograniczenia wprowadza ustawa tzw. w strefie nadgranicznej, tj. obsarze o szerokości 2 klm (który może być rozszerzony do 6 km). Należy tu wymienić: uzyskanie poprzedniej zgody władzy administracyjnej na wnoszenie lub przebudowywanie budowli i przeprowadzanie trwałych urządzeń — prawo rządu do wywłaszczenia nieruchomości dla celów ochrony granic, do ustawienia na gruntach prywatnych znaków, słupów itp., do przeprowadzenia roz maitych czynność, w szczególności do nakazania właścicielowi wycięcia całkowitego lasów na obszarze do 1 km szerokości od linii granicznej i zakazania ponownego zalesienia. Zainteresowany, może w tych wypadkach dochodzić swej szkody rzeczywistej (bez utraconego zysku) wynikłej z tych czynności na zwykłej drodze prawa, o ile nie doszło wprzód do ugody z władzą, która wydała odnośne postanowienie, przy czym pozew winien być wniesiony w ciągu roku od dnia wyrządzenia szkody lub straty, pod rygorem zgaśnięcia prawa żądania wynagrodzenia.

W rozporządzeniu wykonawczym wprowadzono zmianę o tyle, że upoważniono wojewodów do wyłączenia pewnych terytoriów lub pewnej kategorii osób spod działania wszystkich lub niektórych ograniczeń tej ustawy.

Adw. Dr Henryk Apte

Dostawy wojskowe w Wilnie oddane będą wyłącznie rzemieślnikom — chrześcijańskim

(Żagos) W Wilnie i okolicy garnizony wojskowe postanowiły w bieżącym roku dostawy dla wojska oddawać do wykonania wyłącznie rzemieślnikom chrześcijańskim.

Ankieta wśród żydowskich przedsiębiorstw mleczarskich

(Żagos) W związku z przepisami ustawy mleczarskiej z r. 1936, która ostatnio weszła w życie, rozesłał Centralny Komitet Tow. „Ort“ ankietę do żydowskich przedsiębiorstw mleczarskich w Polsce.

W ciągu krótkiego czasu nadesłało wypełnione kwestionariusze i obszerne listy wiele mleczarń żydowskich.

Zdarzały się nawet wypadki, że z prowincji — przybywali specjalnie do Warszawy i zgłaszali się do „Ortu“ właściciele mleczarń celem poinformowania się w sprawach związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa na zasadzie nowych przepisów.

Przedsiębiorstwa mleczarskie które na ankietę nie odpowiedziały wzgl takie, które nie otrzymały kwestionariusza winny w własnym interesie zwrócić się w tej sprawie do Tow. „Ort“ w Warszawie (Żabia 9).

Nadesłany materiał pozwoli zorientować się w rozmieszczeniu terytorialnym i wyposażeniu żydowskich mleczarń, co jest konieczne dla wielkiej akcji, mającej na celu przystosowan[illegible] ie do przepisów ustawy.

Krajowa konferencja żydowskich poradni zawodow.

(Żagos) W dniach 6—8 bm. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja żydowskich poradni zawodowych, na której omówione zostały następujące zagadnienia:

1) Badania inteligencji w szczególności u młodzieży żydowskiej,

2) Badanie uzdolnień zawodowych,

3) O znaczeniu i działalności patronatów,

4) Ujednostajnienie badań lekarskich w poradniach zawodowych.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich ośmiu poradni zawodowych prowadzonych przez „Centos“.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego w latach 1932—1936

Omawiając bydownictwo mieszkaniowe w powyższym okresie podaje tyg. „Polska Gospodarcza“ zeszyt 2 z dnia 8 I. br. ciekawe liczby ilustrujące natężenie ruchu budowlanego i zainteresowane w nim kapitały. I tak więc ogólna ilość budynków oraz nadbudówek i dobudówek rozpoczętych wyniosła w omawianym okresie 69.465. Przyjmując 1932 r. = 100 otrzymujemy dla r. [illegible]36 wskaźnik 124. Ogólna kubatura wyniosła 47.[illegible]75 tys. m. sześć., przy czym w r. 1932 przebudowano 7.162 tys. m. sześć., a w roku 1936 14.396 tys. m. sześć., a więc 2 razy więcej (wskaźnik 201). Ilość mieszkań oddanych do użytku wyniosła 167.105; (wskaźnik dla 1936 r. wynosi 170). Ogólna ilość izb mieszkalnych w tych budynkach wynosi 450.610, przy czym wskaźnik ze 100 w 1932 r podniósł się do 176 w 1936 r

Przeciętnie dane dla budownictwa mieszkaniowego w latach 1932 i 1936 przedstawiają się następująco (pierwsza liczba dla 1932 r., druga dla 1936 r.): przeciętna kubatura jednego budynku 538 m. sześć. i 874 m. sześć. (plus 62 proc.), przeciętna kubatura jednej izby 97 m. sześć. i 111 m. sześć. (plus 14 proc.), ilość mieszkań w jednym budynku 2,1 i 2,9 (plus 38 proc.), przeciętna ilość izb w jednym budynku 5,5 i 7,9 (plus 44 proc.), ilość izb w jednym mieszkaniu 2,6 i 2,7 (plus 4 proc.),

Przyjmując przeciętny koszt budowy jednej izby mieszkalnej w wysokości zł. 2.500 (przewaga budownictwa dużych domów w dużych miastach) ogólny koszt budowy 450 tys. izb w latach 1932—1936 wynosił zł. 1.125 miln. zł. Przyjmując dla 1937 r. orientacyjną liczbę 100 tys. izb, otrzymamy globalny koszt w okresie 6 lat ok. 1.375 mili. zł.



WTOREK, 11. stycznia.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Wesołe kolendziołki“ w opr. St. Roy'a; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Pogadanka dla kobiet: „Znaczenie zabawy w życiu dziecka“ wygł. dr. Anna Brossowa; 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że...“ w opr. dr. Jana Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Złoto i porcelana“ obrazek słuchowiskowy dla dzieci starszych w opr. Jana Grabowskiego; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Kolendy śpiewane na Śląsku — aud. muz.-słowna w opr. M. S. Stoińskiego. Wyk.: zespół śpiew. pod dyr. S. Stoińskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Dolina Galilejska“ odczyt wygł. ks. S. Kowalski; 17.15 Orkiestra Policji Państwowej pod dyr. W. Janiszewskiego; 17.50 „W lodowych okowach Bałtyku“ pogad. wygł. Zofia Stańczykiewiczowa; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert wokalny. wyk.: G. Dlauhoweska (mezzopr.), Konstanty Kuliginin (baryton), Alojzy Kluczniak (akomp.); 18.55 Program na dzień następny; 18 „Nieśmiertelne książki“: „Nibelungi“ wieczór VIII. — w opr. Zygmunta Łempickiego, prof. U. J. P.; 19.30 „Muzyka w masce“ audycja w opr. Karola Stromengera z udz. Maryli Jonasówny (fort.); 19.50 Pogadanka aktualna; 20 „Nędza uszczęśliwiona“ opera w 2-ch aktach, tekst Fr. Bohomolca i W. Bogusławskiego, muzyka M. Kamieńskiego. Wyk.: orkiestra PR. pod dyr. F. Rybickiego i soliści: A. Długosz, A. Szlemińska, I. Pomorska, K. Chlebowski, radiofonizacja i reżyseria L. Schillera, w przerwie ok. godz. 20.45 dziennnik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.35 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem „Trójki Radiowej“; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Skrzynka techniczna — red. Frenkiel; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 13.45 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 Pogad; w jęz. ukraińskim; 18.20 Pieśni i arie Czajkowskiego w wyk. Olgi Łepkowej; 18.40 „Na Placu Wolności w Budapeszcie“ — felieton dr. Kleina; 18.55 p. Kraków; 23 Koncert życzeń.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.15 Radio do słuchaczy w opr. J. Tepy; 18.25 Płyty; 18.45 Kącik Młodzieży Przysposob. Roln.; 18.55 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po trosku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 Aktualności; 18.25 Płyty; 18.55 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 15.15 Aud. dla dzieci; 16.05 Koncert rozrywkowy. 17.25 Muzyka fortep.; 19.45 Piosenki z całego świata; 20.15 Sceny z komedii muzycznej „Ministerstwo jest obrażone“ — L. Märkera; 21.10 „Feldmarszałek“ — komedia Molnara.

MEDIOLAN 17.15 Koncert solistów; 21 „Polska krew“ — operetka Nedbala.

RZYM 17.15 Koncert kameralny; 21 Tr. z mediolańskiej La Skali: „Margerita da Cortona“ — opera L. Refice'a.

PARIS PTT. 18 Muzyka rozrywkowa; 21.30 „Le bon roi Dagobert“ — opera komiczna M. Rousseau'a.

DROITWICH 18 Koncert w wyk. sekstetu; 19.25 Koncert; 21 „You're the Girl“ — radiosztuczka muz. Henmana; 22.35 „Rodzina Bachów“ — koncert zesp. śpiewaków; 23.15 „Spustoszony kraj“ — słuchow. eksperymentalne wg. Elliota.

PRAGA 16.10 Uwertury do oper komicznych; 19.15 Rewia narciarska; 20.35 „Piąty tunel“ — słuchow.: 21.20 Symfonia Nr. IV. Beethovena.

* * *

— **ZNACZENIE ZABAWY W ŻYCIU DZIECKA.** Dziś, godz. 13.45 wygłosi przed mikrofonem radiostacji krakowskiej p. dr. Anna Brossowa pogadankę dla kobiet p. t. „Znaczenie zabawy w życiu dziecka“.

Sąd oświęcimski bez wydziału karnego!

Oświęcim, 10. 1. (Few.) Już od dłuższego czasu w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu nie jest czynny wydział karny, z powodu braku sędziego. Prócz naczelnika Sądu, który prowadzi sprawy opiekuńcze, jest tylko jeden sędzia dr Solak, który jest bardzo przeciążony pracą. Przed pół rokiem przeniesieni zostali dwaj sędziowie i dotąd stanowiska ich nie zostały obsadzone. Byłoby bardzo wskazanym, by władze sądowe nareszcie spowodowały należytą obsadę sędziów Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu.

Sytuacja Żydów rumuńskich

Ciekawe cyfry statystyczne. — Ilu Żydów żyło w Rumunii przedwojennej?

Paryż 10. 1. ŻAT. Z wiarygodnych danych, ogłoszonych obecnie, wynika, że pod koniec Wojny Światowej na terenie Starej Rumunii (Korony) mieszkało 232.000 Żydów, w Besarabii 265.000, na Bukowinie 120.000, zaś w Transylwanii 170.000 Żydów. Liczba uchodźców żydowskich w Rumunii nigdy nie przekraczała 50.000. Prowincje Bukowina, Besarabia i Transylwania wcielone zostały do Rumunii, jak wiadomo dopiero po wojnie.

Bukareszt 10. 1. ŻAT. Prasa bukareszteńska jest zdania, że bez względu na dalsze zamierzenia rządu Gogi odnośnie do ludności żydowskiej, pewne jest, że wiele tysięcy Żydów pozbawionych będzie obywatelstwa rumuńskiego. Prasa wymienia cyfrę 40.000 Żydów, którzy uzyskali obywatelstwo rumuńskie w prowincjach, zaanektowanych przez Rumunię po Wojnie Światowej. Liczba naturalizowanych Żydów w tych prowincjach (na mocy międzynarodowych układów mniejszościowych, których postanowienia włączone zostały do obowiązującej obecnie konstytucji rumuńskiej) jest znacznie większa i sięga około pół miliona osób; w stosunku jednak do ok. 40.000 Żydów mogą być zastosowane różne chwyty formalistyczne, przy pomocy których uda się unieważnić udzielone obywatelstwo. W tym wypadku chodzi prawie wyłącznie o dawnych obywateli Austrii, Bułgarii, Węgier i Rosji, którzy optowali na rzecz Rumunii na zasadzie układów konferencji pokojowych.

Poza tym jest jeszcze w przybliżeniu 50,000 Żydów, urodzonych w Staro-Rumunii (Korona), których rząd Gogi pragnie ogłosić „bezpaństwowymi“ z tego powodu, że — na skutek zlekceważenia pewnych formalności — nie uzyskali po Wojnie Światowej naturalizacji rumuńskiej. Aby zrozumieć stan prawny tej kategorii Żydów, przypomnieć należy pewne szczegóły, dotyczące sytuacji prawno-państwowej ludności żydowskiej w Rumunii przedwojennej. Jak wiadomo, z reguły Żydzi pozbawieni byli praw obywatelskich w Rumunii. Według danych oficjalnych liczba Żydów w przedwojennej Rumunii wyrażała się cyfrą 243,225, ale tylko znikoma mniejszość ludności żydowskiej korzystała z praw obywatelskich. Ustawy przewidywały, że Żyd, pragnący uzyskać obywatelstwo rumuńskie, musi się legitymować szczególnymi zasługami, przy czym każdy wniosek o naturalizację Żyda miał otrzymać większość głosów w parlamencie, każda więc naturalizacja Żyda wymagała specjalnej uchwały izby deputowanych. Z tego też powodu w okresie 40 lat, które poprzedziły Wojnę Światową, tylko 200 Żydów zdołało uzyskać na tak skomplikowanej drodze obywatelstwo rumuńskie, nie licząc ok. 800 Żydów, którzy po wojnie rumuńsko-tureckiej z 1877 otrzymali naturalizację rumuńską za szczególne zasługi wojenne. Olbrzymia jednak większość (bo przeszło 99 procent) staro-rumuńskiej ludności żydowskiej nabyła obywatelstwo rumuńskie dopiero po Wojnie Światowej, począwszy od 1919 roku, na podstawie traktatów międzynarodowych, które poręczały równe prawa wszystkich mniejszości i na podstawie specjalnych dekretów rumuńskich, wcielonych następnie do konstytucji z roku 1923. Przepisy jednak przewidywały, że nadanie obywatelstwa nie jest automatyczne, lecz każdy petent („mniejszościowiec“) — bez względu na to, czy urodził się w Rumunii czy też poza jej granicami — musiał złożyć indywidualne zgłoszenie. Aczkolwiek chodziło wyłącznie o formalność biurokratyczną, została ona zlekceważona przez (jak szacują) ok. 50 tys. Żydów, którzy z nieznajomości prawa nie składali wymaganych zgłoszeń naturalizacyjnych. W większości są to mieszkańcy małych miasteczek i osad wiejskich. Otóż ci ludzie, których przodkowie od wielu pokoleń mieszkali na ziemi rumuńskiej, mają obecnie być traktowani jako „bezpaństwowcy“. Wśród dotkniętych w ten sposób Żydów jest wielu uczestników rumuńskich walk wojennych, wdowy po Żydach, poległych w walkach na frontach rumuńskich, oraz synowie i córki poległych, którzy krwią własną przyczynili się do powstania obecnej Wielkiej Rumunii.

25.000 członków Organizacji Syjonistycznej — hasłem akcji legitymacyjnej!

„Herod i Ariowie“

Szopka żywych masek pióra Adama Polewki w kawiarni Plastyków

Pomysł nowy i oryginalny — zamiast kukiełek żywi ludzie w maskach. Teksty wygłaszają wykonawcy za przeźroczystą zasłoną. Żywi ludzie w maskach muszą tak gestykulować, by widowni wydawało się, że oni do niej przemawiają. Przeważnie to się udaje, a wykonanie z każdym dniem jest coraz lepsze, — zgranie się wykonawców i żywych masek jest coraz doskonalsze. Maski są świetne. Projektowali je panowie Zbigniew Pronaszko i Karol Muszkiet, którzy starali się z odtwarzanych postaci wydobyć w rysach groteskowych ich treść istotną. Nie są to karykatury, lecz raczej portrety groteskowe. A więc podkreślali chytrość, lenistwo, tupet, zamaszystość i bezceremonialność naszego życia współczesnego. Te portrety, to pewnego rodzaju wiwisekcja, której pogratulować można projektodawcom.

Tekst p. Polewki, znanego z ciętego dowcipu literata krakowskiego, jest kompromisowy. Czuwała nad nim przede wszystkim jego cenzorska mość, niemiłosiernie amputując najlepsze zdaje się kawały. Nie wolno w szopce polskiej śpiewać ani o Hitlerze ani o Mussolinim, ani o generale Franco, nie mówiąc już o naszym polskim „tabu“. Okaleczony tekst pokazuje jednak mimo wszystko kły i pazury. Z tego, co zostało, domyśleć się możemy, że szopka miała nam dać przekrój życia współczesnego. A ponieważ cenzor nie pozwolił, wywatowano luki romansem księcia Radziwiłła. Ale nawet i ta opowiastka ma zacięcie społeczno-polityczne satyry. P. Polewka jest literatem, dlatego zbyt dużo może przywiązuje wagi do literatury i sztuki, które niestety u nas w Polsce nie są czynnikami kształtującymi życie, lecz znajdują się raczej na peryferii. Nie ulega jednak wątpliwości, że żywe zainteresowanie wzbudzić muszą dialogi między Zegadłowiczem a Peiperem, między Sieroszewskim a Boyem, a przede wszystkim między redaktorem Rozmarianajem a „Zygmusiem przy dobrej nadziei“ z gałązką rozmarynu w ręku, który przepowiada redaktorowi Rozmariankowi, że systematyczne stosowanie podwójnej buchalterii, hołdowanie z jednej strony faszyzmowi, a z drugiej strony demokracji, nie na wiele się przyda. Najbardziej zdaje się ucierpiała część żydowska, z której zostały same tylko szczątki, ale całość ratują osoby bez masek, jak nauka i sztuka. Pyszny jest Roch Kowalski, który tęskni rzekomo za momentem, kiedy będzie mógł z melonikiem na głowie spokojnie spacerować po ulicach Warszawy. Nie brak szopce też typowych już figur, jak Kiepura, burmistrz krakowski, dyrektor Frycz i wielu innych.

Całość jest żywa, zajmująca i gorąco oklaskiwana przez publiczność. **MOASSI**

KRONIKA

STYCZEŃ **11** WTOREK

Wschód słońca 7 g 46 m
Zachód słońca 8 g 42 m
9 Szwat 5698

Drugi trymestr roku akademick. 1937-38 na lektoracie hebrajskim Uniw. Jag.

Lektor dr. B. Katz rozpocznie wykłady w środę 12 bm. W bieżącym trymestrze odbywają się 3 kursy: *kurs elementarny*, w poniedziałki i środy od 6—7-mej wiecz., *kurs średni* w poniedziałki i środy od 7—8-mej wiecz., *kurs wyższy* w poniedziałki i środy od 8—9 wiecz. Wykłady odbywają się w sali IV.

Konferencja Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie

Onegdaj odbyła się w lokalu Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9 konferencja, zwołana przez zarząd Towarzystwa. Zjawili się przedstawiciele żydowskiego społeczeństwa krakowskiego oraz reprezentanci organizacji społecznych, kulturalnych i charytatywnych. Nieobecność swoją usprawiedliwili prezes gminy dr Landau i prezes Światowego Związku Ogólnych Syjonistów dr Schwarzbart.

Konferencję zagaił redaktor dr Kanfer, przedstawiając zgromadzonym konieczność zatrzymania w Krakowie „Żydowskiej Sceny Narodowej". O zadaniach i planach „Żydowskiej Sceny Narodowej" poinformowała zebranych pani Margot Klausner, o możliwościach dalszej pracy „Żydowskiej Sceny Narodowej" w Krakowie referował wiceprezes Towarzystwa p. Ignacy Halpern. Głos w dyskusji zabrali pp. dr Chaim Hilfstein, Salomon Wellner, radny miejski Schiff, dr Adler, dr Henryk Leser, dr Hofstetterówna i drowa Aptowa. Prez. dr Hilfstein podkreślił konieczność rozszerzenia bazy działalności towarzystwa, którego zadaniem powinno być stworzenie stałego teatru w Krakowie, równocześnie jednak oświadczył, że należy z całej siły poprzeć wysiłki zarządu Żyd. Tow. Teatralnego, by przedłużyć gościnne występy „Żyd. Sceny Narodowej" w Krakowie. P. Wellner wystąpił z kilku wnioskami, dążącymi do spopularyzowania wśród najszerszych warstw występów „Żydowskiej Sceny Narodowej". Dr Leser skrytykował zachowanie się snobistycznej publiczności krakowskiej, która wysuwa rozmaite pretensje, nie poczuwając się do obowiązku wobec teatru żydowskiego w Krakowie. Dr Henryk Silberstein imieniem „Solidarności" przyrzekł gorliwe poparcie, wyrażając przy tym życzenie, by „Żydowska Scena Narodowa" została na stałe w Krakowie. Poparcie przyrzekł też imieniem Związku Kombatantów prezes dr Adler.

Po tej dyskusji i po przyjęciu całego szeregu wniosków zamknął dr Kanfer konferencję, dziękując obecnym za przybycie.

Formy obciążania nieruchomości

Staraniem Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa odbędzie się we czwartek 13 bm. godz. 7-ma wiecz. w lokalu św. Marka 20 I. p. wieczór informacyjny, na którym rejent Jan Ryblewski wygłosi odczyt pod powyższym tytułem. Wstęp wolny.

Rozpruli kasę w spółdzielni mleczarskiej

Do spółdzielni mleczarskiej w Mikluszowicach, pow. bocheńskiego, włamali się nieznani narazie sprawcy, którzy po rozpruciu kasy ogniotrwalej, skradli 1.590 zł. i kilkanaście kilogramów towaru. Sprawców poszukuje policja.

„Motory" w całości skonfiskowane

Sąd uznał konfiskatę częściową za niecelową

Wczoraj w południe toczył się w sądzie krakowskim proces o konfiskatę powieści Zegadłowicza p. t. „Motory". Rozprawa oczekiwana była z dużym zainteresowaniem, toteż na sali zjawili się liczni przedstawiciele świata literackiego i dziennikarskiego.

Nie zjawił się na sali rozpraw Emil Zegadłowicz, ani też wydawca książki Marian Ruzamski, którzy wnosili odwołanie od decyzji Starostwa Grodzkiego.

Imieniem autora i wydawcy przybył adw. dr. Putek z Wadowic, b. więzień brzeski. Po wejściu trybunału na salę zabrał głos prokurator dr Stawarski, który postawił wniosek, aby rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżyciel publiczny twierdził w swym przemówieniu, że książka zawiera ustępy obrażające moralność oraz momenty antypaństwowe i wywrotowe, mogące wywołać zaburzenia porządku publicznego.

Obrońca dr Putek staje na stanowisku, że nie zachodzą powody, dla których rozprawa miałaby być tajna. Jest już pewna tradycja — twierdzi obrońca — przy ropatrywaniu spraw o konfiskaty książek w sądzie krakowskim. Nigdy spraw takich nie rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych.

Swego czasu sąd krakowski rozpatrywał sprawę konfiskaty książki w przekładzie Boya, daleko pikantniejszej aniżeli „Motory". Była to książka Piotra Aretino p. t. „Jak Pipa swą córeczkę Nanę na kurtyzanę kształciła". I wówczas, przy rozpatrywaniu konfiskaty tej książki, sąd krakowski odbywał rozparwę bez zarządzenia tajności.

Z tych względów obrońca sprzeciwia się wnioskowi prokuratora.

Po krótkiej naradzie ogłoszone zostało postanowienie sądu, zarządzające tajność. Sąd przyjął, że prowadzenie jawnej rozprawy mogłoby obrazić dobre obyczaje.

Sala rozpraw została opróżniona. Zgodnie z przysługującym prawem, obrona zażądała pozostawienie na sali dwóch „mężów zaufania". W tym charakterze przysłuchiwał się rozprawie jako jeden z „mężów zaufania" znany literat p. Leon Kruczkowski.

Rozprawa trwała blisko dwie i pó godziny, po czym ogłoszony został wyrok.

Sąd okręgowy w Krakowie nie uwzględnił odwołania się od decyzji Starostwa Grodzkiego i zatwierdził konfiskatę powieści „Motory". Sąd przyjął, że dzieło to zawiera znamiona przestępstw z artykułu — 152 (obraza narodu względnie Państwa Polskiego), 154 (nawoływanie i pochwalanie przestępstwa), 170 (rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny), 173 (obraza uznanego prawnie wyznania względnie obrządków), 214 (charakter pornograficzny).

Stwierdza sąd w motywach wyroku, że w treści książki ujawniają się tendencje przestępcze. Ponieważ ustępy, w których objawiają się te tendencje, tworzą organiczną całość z innymi ustępami, sąd nie uznał za celowe zarządzenie częściowej konfiskaty książki, lecz książkę w całości skonfiskował.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Bobilewicz, wotowali s. o. dr Rogowski i s. o. dr Wsołek.

Zaginięcie 18-letniej dziewczyny zostało wyjaśnione

Sprawa ma tło romantyczne

Przed kilkoma dniami podaliśmy na tym miejscu wiadomość o zaginięciu 18-letniej Zofii Liebermanówny w Krakowie. Według zapodań rodziny, Liebermanówna opuściła pewnego dnia mieszkanie swej siostry i od tej pory wszelki ślad o niej zaginął.

W wyniku energicznych dochodzeń, przeprowadzonych przez krakowski Wydział Śledczy, stwierdzone zostało, że sprawa ma podkład romantyczny, a Liebermanówna przebywa w Krakowie.

Stwierdzone zostało, że poznała ona Stanisława Radoniewicza, fotografa. Między dwojgiem młodych ludzi powstała nić sympatii, która przemieniła się niebawem w gorące uczucie. Rodzice Liebermanówny zażądali, aby zerwała z Radoniewiczem, ta jednak odmówiła.

Gdy wszelkie perswazje nie odniosły skutku, dziewczyna opuściła dom rodzicielski i zamieszkała u znajomych Radoniewicza. Policja zastała ją w mieszkaniu przy ul. Czarnowiejskiej i oddała w ręce matki, ze względu na to, że Liebermanówna nie jest jeszcze pełnoletnia.

Trzy trupy na zabawie Stronnictwa Narodowego w Kozach

Ubiegłej nocy w Kozach pow. bialskiego w czasie zabawy, urządzonej przez Stronnictwo Narodowe, przyszło na tle porachunków osobistych do bójki pomiędzy kilku uczestnikami zabawy, w czasie której zostali ciężko zranieni 3 bracia: Jan, Marian i Alojzy Pankowie.

Jan i Marian Pankowie wskutek odniesionych ran zmarli, zaś Alojzego Panka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Policja aresztowała sprawców zabójstwa.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 10. 1. Ceny orientacyjne: pszenica 27.25 — 27.75. jęczmień 673 — 680 g/l. 19.50 — 20. jęczmień 638 — 650 g/l. 19.25 — 19.50, mąki pszenne minus 25 gr. reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 260 ton, tend. lekko zniżkowa, żyto 670 ton — tendencja ożywiana, jęczmień 450 ton — tendeacja ożywiona, owies 90 ton — tendencja ożywiona.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 10. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 116.50, Żyrardów 60 3/4, Cukier 35 3/4 — 36. Starachowice 35 1/2. Węgiel 30 1/2. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 78 1/4, II. em. 78 3/4. 5% poż. konwersyjna 66 1/2, 4% poż konsolidacyjna grube 66 3/4 — 68, drobne 65 1/2 — 65 7/88, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42, 4 1/2% poż. wewnętrzna grube 64 1/4, drobe n64. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.45, Gdańsk 100, Holandia 294.72, Londyn 26.40, Nowy Jork czek 5.27 1/8, Nowy Jork telegraficzny 5.27 1/4, Paryż 17.91, Praga 18.51 Sztokholm 136, Szwajcaria 122.20. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 10. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.67 1/2. Londyn 21.60, Nowy Jork 4.31 3/4, Bruksela 73.31. Medlolan 22.72, Amsterdam 240,50. Berlin 174. Sztokholm 111.35. Oslo 108.55, Kopenhaga 96.42 1/2, Praga 15.16. Tendencja niejednolita.

LONDYNSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 10. 1. Cynk 15 5/15—3/8, 15 3/16—5/8, cyna 185 3/4 — 186. 185 1/2 — 3/4, straits 190. ołów 16 1/2 — 9/16. 16 11/16 — 3/4, miedź 43 5/8 — 11/16. 43 13/16 — 7/8, elektrolit 46 1/2 — 47 1/4, złoto 139.9.

Emigranci żydowscy do Palestyny

Warszawa, 10. 1. (A) Centralny Urząd Palestyński dokonał już całkowitego podziału certyfikatów z nowego szedulu. Dnia 1 lutego wyjeżdża z Warszawy grupa około 300 chaluców, która przebyła hachszarę w rozmaitych punktach w Polsce.

Akcja antybojkotowa — legalną samoobroną

Warszawa, 10. 1. (A) W związku z notatkami w prasie endeckiej, że odezwa żydowskich organizacyj kupieckich skierowana przeciwko akcji bojkotowej została rzekomo skonfiskowana przez starostwo we Włocławku, Centrala Drobnych Kupców komunikuje, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Akcja antybojkotowa i propaganda uświadamiająca konsumentów o prawdziwym obliczu organizatorów agitacji narodowej jest zupełnie legalną i dopuszczalną formą samoobrony kupiectwa żydowskiego. Odezwa skierowana do konsumentów nie była nigdy konfiskowana.

Proces o zniesławienie na falach eteru

Warszawa, 10. 1. (A) Sąd Okręgowy ogłosił dziś wyrok w sprawie, która wywołała wielką sensację w kołach literackich stolicy.

Młody poeta Schweizer wystąpił na drogę sądową przeciwko krytykowi literackiemu Sebyle o zniesławienie na falach eteru. Krytyk Sebyła w felietonie radiowym bardzo ujemnie ocenił tom pierwszy Schweizera pt. „Śpiewy demoniczne". Cytując niektóre zwroty tych poezji, krytyk nazwał poetę wariatem, grafomanem i t. d.

Po przeprowadzeniu rozprawy i wysłuchaniu ekspertyzy literackiej sąd skazał Sebyłę na 2 tygodnie aresztu z zwieszeniem na 2 lata, 50 zł grzywny i 100 zł „pokutnego". Sąd uznał, że „śpiewy demoniczne" nie dają podstawy do posądzania autora o chorobę umysłową a nazwanie poety grafomanem przekracza ramy dozwolonej krytyki literackiej.

Protest syjonistów francuskich przeciw naruszeniu mandatu palestyńskiego

Londyn, 10. 1. ŻAT. Premier brytyjski Chamberlain otrzymał telegram od sekcji francuskiej Agencji Żydowskiej oraz organizacji Syjonistycznej we Francji, które dają wyraz zaniepokojeniu z powodu pogłosek o rozwiązaniu kwestii palestyńskiej, sprzecznym z brzmieniem i duchem mandatu palestyńskiego.

Równocześnie dają oni wyraz nadziei, że Anglia spełni swoje zobowiązania i położy kres obecnej niepewności oraz pozwoli na znaczną imigrację żydowską do Palestyny.

Sprawozdanie komisji Peela nakładem Ligi Narodów

Genewa, 10. 1. (ŻAT) Nakładem L. N. Narodów ukazało się pełne sprawozdanie Komisji Królewskiej w języku francuskim. Publikacja ta ukazała się na żądanie rządu angielskiego celem spopularyzowania planu podziału Palestyny.

Wybory do gminy żydowskiej w Jerozolimie

Jerozolima, 10. 1. ŻAT. Jutro odbyć się mają wybory do gminy żydowskiej w Jerozolimie. Prawo wyborcze przysługuje zarówno mężczyznom jak i kobietom.

W związku z tym w toku kampanii wyborczej doszło do incydentów ze zwolennikami Agudy, którzy występowali przeciwko umieszczeniu lokali wyborczych w bożnicach. Do walki wyborczej wystąpiło kilka list.

Odrębną listę zgłosił Mapaj, na czele ogólnych syjonistów grupy B. figuruje Dawid Jellin, na czele Mizrachi, b. prezes gminy żydowskiej w Warszawie, p. Farbstein. Pierwsze miejsce na liście rewizjonistycznej zajmuje dr Waschitz. Część ogólnych syjonistów grupy A zblokowała się z Wizem i Olej Germania.

Odrębną listę zgłosiła grupa demokratyczna, popierania przez związek kupców, związek rzemieślników i związek lokatorów.

Wyrok sądu kongresowego w sprawie Meira Grossmana

Jerozolima, 10. 1. ŻAT. Sąd kongresowy ogłosił dziś wyrok w sprawie przewodniczącego Judenstaatspartei Meira Grossmana, który na 2 lata zawieszony został we wszystkich urzędach piastowanych przezeń w Organizacji Syjonistycznej, w tej liczbie również w prawach członka Kongresu.

Oskarżenie popierał prokurator Kongresu, dr Barth w związku z ogłoszeniem przez Grossmana treści poufnego protokołu rozmów, prowadzonych między drem Weizmannem a ministrem kolonii, Ormsby Gore w lipcu 1937 po ukazaniu się sprawozdania Komisji Królewskiej.

W motywach wyroku sąd kongresowy wskazuje, że swoim wystąpieniem Grossman wyrządził szkodę sprawie syjonistycznej, zasłużył przeto na surową karę. Grossmann nie będzie mógł być wybrany jako delegat na najbliższy Kongres.

* * *

Jerozolima, 10. 1. ŻAT. Przy ul. Hebrońskiej na Starym Mieście został dziś ciężko zraniony przez arabskiego terrorystę 35-letni Johanan Mizrachi. Napastnik zdołał zbiec.

* * *

Jerozolima, 10. 1. (ŻAT) W Betleem aresztowano 20 Arabów, w tej liczbie 7 Beduinów. Pozostaje to w związku ze znacznym zaostrzeniem akcji terrorystycznej w tej okolicy.

Sąd wojenny w Haifie skazał na 10 lat więzienia pewnego Araba, przy którym znaleziono 2 bomby.

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Impreza na rzecz Funduszu Narodowego

Sosnowiec, 10. 1. (Ż) Bal który odbędzie się w nadchodzącą sobotę na rzecz KKL. w sali Organizacji Syjonistycznej w Sosnowcu, wywołał wielkie zainteresowanie. Jak wiadomo, bal urządza Organizacja Syjonistyczna wspólnie z WIZO w pięknych salach przy ul. Wspólnej 4. Bale i wieczory taneczne, urządzane w tej sali przez Org. Syjon. mają ustaloną markę i cieszą się wielkim powodzeniem. Cały dochód przeznaczony jest na KKL.

Wielokrotny oszust przed sądem

Chorzów, 10. 1. (K) Przed sądem okręgowym w Chorzowie toczyła się w dniu dzisiejszym sensacyjna rozprawa przeciwko wielokrotnemu oszustowi, Czesławowi Starosolskiemu, oskarżonemu o sfałszowanie dyplomów, świadectw, weksli i t. p. Starosolski został — jak wiadomo — ujęty w hucie Zgoda, gdzie zatrudniony był jako inżynier konstruktor na podstawie sfałszowanych dokumentów na nazwisko Wielskiego.

Jak wynikało z aktu oskarżenia i przewodu sądowego, Starosolski ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Jeszcze w szkole w Żywcu założył klub „Czarnej Ręki". W Krakowie karany był kilkakrotnie za legitymowanie się obcym dowodem osobistym, przywłaszczenie itp. W Tarnowie skazany został na 6 miesięcy więzienia za napad na stację kolejową i zrabowanie pół miliona złotych.

Poza tym jego rejestr karny zawiera jeszcze cały szereg mniejszych przestępstw. Po ucieczce z Tarnowa Starosolski przybył do Katowic, gdzie dopuścił się całego szeregu oszustw na szkodę miejscowych kupców. We wrześniu ub. roku sfałszował on weksle na kilka tysięcy złotych z podpisami hr. Potockiego, Baczewskiego, firm Telefunken, Suchard i Wedel. Później otrzymał stanowisko konstruktora. W czasie krótkiej pracy zdołał on już sfałszować podpis dyr. Dobrzańskiego na zlecenie wypłaty.

Na dzisiejszej rozprawie sąd przesłuchał w charakterze świadków poszkodowanych oraz byłych przełożonych Starosolskiego w hucie Zgoda.

Syn prez. Argentyny zginął w katastrofie samolotowej

Montevideo, 10. 1. (R). Podczas katastrofy argentyńskiego samolotu wojskowego, która nastąpiła dziś w okolicy Gomensoro zginęła załoga, składająca się z 7 osób. Wśród zabitych znajduje się Edward Justo, syn prezydenta republiki.

Japończycy zdobyli Tsingtao

Londyn, 10. 1. PAT. Agencja Reutera donosi: Japońskie patrole morskie, które dziś po południu zajęły Tsingtao, dokonują rewizyj w poszukiwaniu antyjapońskich elementów. Okupacja miasta przeprowadzona została bez rozlewu krwi, gdyż żołnierze i marynarze chińscy opuścili Tsingtao już wczoraj wieczorem. Na wzgórzu, na którym w roku 1879 zatknęli Niemcy, zajmując Tsingtao, sztandar niemiecki, powiewała dziś biała flaga.

W miejscu lądowania marynarzy japońskich (29 km od Tsingtao) oczekiwała ich delegacja niemiecka, z przewódcą miejscowej narodowo-socjalistycznej organizacji na czele. Delegaci niemieccy prosili dowództwo japońskie o nieczynienie szkód podczas zajmowania miasta.

Zamach bombowy w Szanghaju

Szanghaj, 10. 1. (R) Na posterunku włoskim w chwili wybuchu bomby, rzuconej dzisiaj rano przez Chińczyka, który zdołał zbiec, znajdował się włoski pułkownik i grupa żołnierzy. Przed posterunkiem stało dwóch wartowników. Bomba nikogo nie raniła.

Świadkowie zamachu twierdzą, iż jednocześnie z wybuchem bomby do posterunku dano kilka strzałów. Niektórzy świadkowie stwierdzają, iż bomba była rzucona z okna pobliskiego domu. Posterunek włoski znajduje się na Brenan Road w nieznacznej odległości od koncesji międzynarodowej.

* * *

Hankau, 10. 1. PAT. Chińska Agencja „Central News" donosi, iż rząd chiński polecił swemu ambasadorowi w Tokio, by się wdził z całą ścisłością, jak należy rozumieć ostatnie oświadczenia ambasadora japońskiego w Chinach Kawagoe. Według otrzymanych przez rząd chiński informacyj ambasador Kawagoe miał rzec, iż Japonia nie uznaje nadal rządu chińskiego. Rząd chiński zamierza energicznie zaprotestować w Tokio przeciwko wystąpieniu ambasadora Kawagoe, które, zdaniem jego jest sprzeczne z obyczajami międzynarodowymi, i z zasadami prawa międzynarodowego, obowiązującego w stosunkach pomiędzy narodami, które podobnie jak Chiny i Japonia dotychczas nie zerwały stosunków dyplomatycznych.

Hankau, 10. 1. PAT. Według wiadomości ze źródeł chińskich wojska chińskie odebrały stację kolejową w Tsining i zajęły północną część miasta. Posiłki chińskie napływają w kierunki Tsining bez przerwy.

Niedyspozycja p. premiera

Warszawa, 10. 1. PAT. P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski od paru dni jest przeziębiony i nie opuszcza swego mieszkania.

Nowa koncepcja polityczna

Warszawa, 10. 1. (A) Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" podaje następującą wiadomość: W pewnych kołach politycznych omawiana jest obecnie bardzo żywo polityka rządu na ziemiach wschodnich. Wysuwają ciekawą koncepcję polityczną, która musiałaby spowodować unifikację polityki na tych ziemiach.

Koncepcja ta polega na stworzeniu nowej instancji administracyjnej między władzami centralnymi a województwami. Byłoby to coś w rodzaju prowincji, na czele której stanąłby przedstawiciel rządu z dużym zakresem władzy a więc coś w rodzaju nadwojewody czy coś w rodzaju namiestnika dawnej Austrii. Na ziemiach wschodnich byłyby utworzone dwa takie namiestnictwa: południone: obejmujące województwa lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie, czyli Wschodnią Małopolskę oraz północne, złożone z województwa poleskiego, wołyńskiego i nowogródzkiego Wysuwane są nawet nazwiska przyszłych namiestników: gen. Karasiewicza Tokarzewskiego i płk. Kostka-Biernackiego.

Wynik wyborów w Nowogródku

Nowogródek, 10. 1. PAT. W dn. 9 bm. odbyły się w Nowogródku wybory do rady miejskiej przy bardzo dużej frekwencji głosujących (81,8 proc.). Ogółem głosowało 4.834 osób.

W wyniku wyborów z listy nr. 1 chrześcijańsko-mahometańskiej wybranych zostało 12 radnych, w tym 11 wyznania rzymsko-katolickiego i 1 wyznania mahometańskiego, oraz z listy nr 2 ogólno-żydowskiej — 4 radnych.

Milion zł grzywny

Lwów, 10. 1. (B) Wśród lwowskich podatników duże wrażenie wywołała wiadomość o nałożeniu przez urząd skarbowy we Lwowie grzywny w wysokości miliona złotych na jeden z największych zakładów młynarskich, stanowiących własność kupca żydowskiego ze Lwowa. Podobnie jak co roku organa urzędu skarbowego przeprowadziły rewizję i kontrolę ksiąg i w czasie tej rewizji miano stwierdzić nieprawidłowości w księgach.

W wyniku tego urząd skarbowy nałożył na właściciela grzywnę w wysokości miliona zł. Od decyzji odwołał on się do Ministerstwa skarbu.

Homoseksualizm i szpiegostwo

Berlin, 10. 1. PAT. Numer styczniowy „Deutsche Justiz" zawiera dane o stanie przestępczości w Niemczech. Porównanie ilości ciężkich przestępstw w trzech kwartałach 1937 r. z ilością tychże przestępstw w odpowiednim okresie 1936 r. wykazuje spadek od 37 proc. (zdrada stanu) do 5 proc. (zabójstwa). Spadła stosunkowo liczba morderstw rabunkowych, podniosła się natomiast liczba zabójstw z powodów osobistych.

Liczba przestępstw na tle majątkowym utrzymuje się na mniej więcej tym samym poziomie. W kategorii przestępstw przeciwko obyczajności zanotowano spadek o 9 proc., bez uwzględnienia wszakże przestępstw z art. 175 (homoseksualizm) i spędzania płodu, w tej bowiem dziedzinie liczba oskarżeń wzrasta i musiano zastosować ostre represje. Również wzrosła ilość przestępstw dewizowych. Obok znacznego spadku przestępstw politycznych, nie stwierdzono zmniejszenia się liczby wypadków szpiegostwa, wobec czego stosuje się w tych wypadkach najsurowsze sankcje.

Swoistą kategorją przestępstw są „sprawy kościelne". Czasopismo stwierdza„ że rok 1936 w Niemczech stał głównie pod znakiem walki przeciw „katolicyzmowi politycznemu", podczas gdy w r. 1937 zwrócono się ostro przeciw „polityzującym duchownym ewangelickim".

Ponadto wytoczono duchowieństwu wielką ilość procesów o „przestępstwa obyczajowe". Na tym tle zanotowano ostatnio szereg nowych aresztowań.

W związku z potrzebami planu czteroletniego wykorzystano w szerokich rozmiarach pracę więźniów. W szczególności zatrudnia się ich przy zbieraniu i sortowaniu starych materiałów i odpadków.

W przeciągu dwóch lat St. Zjednoczone rozbudują znacznie swą flotę

Waszyngton, 10. 1. (R). Prezydent Roosevelt ma zwrócić się do izby reprezentantów ze specjalnym orędziem, w którym będzie domagał się kredytów i upoważnienia na budowę nowych okrętów wojennych o ogólnym tonażu 237 tys. ton.

„New York Herald Tribune" twierdzi, iż program ten będzie wykonany w ciągu lat 1938—1939. Prócz okrętów, których budowę postanowiono w r. 1934 doki amerykańskie przystąpią w najbliższym czasie do budowy trzech pancerników, dwóch lotniskowców, 4 ciężkich krążowników, 4 lekkich krążowników, 20 torpedowców i 6 łodzi podwodnych.

Dementi Van Zeelanda

Bruksela, 10. 1. PAT. Van Zeeland po powrocie z Londynu udzielił „Independance Belge" wywiadu, w którym zaprzeczył kategorycznie wiadomości, zamieszczonej przez Pertinax w „Echo de Paris", jakoby przygotowywane przez Van Zeelanda sprawozdanie, zawierać miało projekt odstąpienia przez Belgię Konga.

Sprawozdanie Van Zeelanda ma być ogłoszone w końcu tego tygodnia.

Rozpoczęcie obrad konferencji w Budapeszcie

Budapeszt, 10. 1. (B) Niezwykle uroczyste przyjęcie na dworcu austriackich i włoskich mężów stanu oraz artykuły w prasie, utrzyma ne w ciepłym tonie, stanowią wstęp do konferencji w Budapeszcie. Konferencja zajmie się szeregiem konkretnych zagadnień i nie ulega wątpliwości, że obrady toczyć się będą w atmo sferze przyjaznej. Wielkie zainteresowanie wywołuje okoliczność, że pisma podkreślają ważność rozbudowy stosunków gospodarczych w basenie naddunajskim, występując zarazem za nawiązaniem kontaktu z Pragą.

Kanclerz Schuschnigg odbył dziś dłuższą kon ferencję z hr. Ciano.

Alfred Rosenberg -- Żydem z pochodzenia?

Budapeszt, 10 1. (B) Wielką sensację wywołują na Węgrzech rewelacje hr. Szeczenyi, który twierdzi, że rzeczoznawca w sprawach rasowych w Trzeciej Rzeszy, Alfred Rosenberg jest pochodzenia żydowsko-słowiańskiego. W orga nie prasowym, stojącym blisko Alfreda Rosen berga domagano się uzasadnienia tego twierdzenia na co hr. Szeczenyi odpowiedział, że już od wielu lat krążą uporczywe pogłoski o niearyjskim pochodzeniu Alfreda Rosenberga.

Alfred Rosenberg ustąpił ze stanowiska redaktora naczelnego „Voelkischer Beobachter", a miejsce jego zajął dr Weiss, dotychczasowy jego zastępca.

Instrukcje dla... pralni

Berlin, 10. 1. PAT. Ogłoszono tu dokładne instrukcje dla pralni i gospodyń w sprawie obchodzenia się z bielizną. Zwraca się uwagę na konieczność umiejętnego i ostrożnego prania, gdyż „bielizna jest cennym majątkiem narodowym".

Co do bielizny, sporządzonej z niemieckich surowców zastępczych, zaleca się umiarkowane jej gotowanie.

Wobec niepożądanych komentarzy, które w szerokich warstwach ludności łączono z tymi przepisami, jeden z czołowych rzeczoznawców tekstylnych pisze, że zalecenie ostrożnego obchodzenia się z bielizną nie świadczy bynajmniej o niskiej jakości niemieckich materiałów sztucznych.

Ryby unieruchomiły elektrownię

Kiszyniów, 10. 1. (O). W Konstancy niespodziewanie zgasło w godzinach wieczornych światło w całym mieście, powodując wstrzymanie ruchu ulicznego, popłoch w lokalach i przerwę w przedstawieniach teatralnych i kinowych.

Okazało się, iż do basenów, dostarczających wodę do elektrowni, dostały się masowo ryby, które unieruchomiły turbiny. Ryby przedostały się do kanału z powodu zamarznięcia jeziora Tabaciara. Naprawa turbin trwała 3 godziny.

Zamieci śnieżne w Besarabii

Kiszyniów, 10. 1. PAT. Zamieci śnieżne w Besarabii niezwykle utrudniają komunikację, która na linii Mediadie— Babadag uległa nawet zupełnej przerwie. Koło stacji Ploesti znaleziono zwłoki palacza kolejowego, który zamarzł na śmierć. W powiecie Wlasca wydarzyły się dwa wypadki śmierci z powodu zimna.

Ks. Windsoru w Paryżu

Paryż, 10. 1. (R) Książę i księżna Windsor przybyli tu wieczorem z Cannes.

Zmarł ojciec Roberta Vansittarta

Londyn, 10. 1. (R). Zmarł tu w wieku lat 90 Ronald Arnold Vansittart, ojciec sir Roberta Vansittarta.

Generał-speaker przyznaje się do porażki

Sewilla 10. 1. PAT. W przemówieniu radiowym, poświęconym upadkowi Teruelu, generał Queipo de Llano oświadczył: „Obrońcy ulegli, ponieważ nasze oddziały nie mogły przyjść im w czas z pomocą. Warunki geograficzne były dla nas szczególnie nieprzychylne, chociaż zajęliśmy panujące nad miastem wzgórza, nieprzekraczalna w tym czasie rzeka oddziela a nas od miasta i wszystkie wysiłki spełzły na niczym. Mróz i śnieg były naszym największym wrogiem".

Rekord „Latającej fortecy"

Langlegfield (Virginia), 10. 1. PAT. Czteromotorowy samolot bombowy, znany pod nazwą „Latającej fortecy" przeleciał kontynent amerykański, pokrywając w ciągu 11 godzin odległość 3700 kilometrów i ustanawiając rekord dla samolotów wojskowych. Załoga składała się z pilota podpułkownika Olds i 5 ludzi.

Gwałtowne trzęsienie ziemi w Peru

Buenos Aires, 10. 1. PAT. W Peru wskutek gwałtownego trzęsienia ziemi poważnie ucierpiało miasto Huancabamba, liczące 6 tysięcy mieszkańców, położone u podnóża gór Cerro Pasco. Kilkanaście domów zawaliło się. Zginęło dwadzieścia pięć osób.

W Oxampa trzęsienie ziemi zniszczyło kilkanaście domów, pod gruzami których zginęło kilkanaście osób.

Nie uszanują uczonych...

Jerozolima, 10. 1. PAT. Uczony angielski Starkey, który stał na czele ekspedycji archeologicznej w Palestynie, zabity został w górach Holdup w pobliżu Hebronu.

Proces t-wa „Fidutia" w Wilnie

Wilno, 10. 1. PAT. Dziś przed sądem okręgowym w Wilnie rozpoczął się proces t-wa „Fidutia". Akt oskarżenia zarzuca nadużycia przy przeprowadzaniu tranzakcji w Polsce na rzecz sowieckiej instytucji „Kreditbiuro", a na szkodę kilkunastu obywateli sowieckich oraz skarbu Państwa Polskiego, jak również o uprawianie operacyj finansowych, zakazanych dekretem o obrocie dewizowym.

Z aktu oskarżenia wynika, że t-wo „Fidutia" było nieoficjalnym przedstawicielem państwowego przedsiębiorstwa sowieckiego, istniejącego w Moskwie p. n. „Kreditbiuro". T-wo „Fidutia" wyszukiwało na terytorium Polski obiekty, będące własnością obywateli sowieckich i informowało o tym „Kreditbiuro". Z kolei „Kreditbiuro" odszukiwało właścicieli tych obiektów, „uzyskiwało" pełnomocnictwa do likwidacji tych majątków i przekazywało te pełnomocnictwa t-wu „Fidutia", które zajmowało się sprzedażą.

Akt oskarżenia zawiera 130 stronic. Prokuratura zgłosiła 12..-ch świadków. Jako świadkowie wystąpią również przedstawiciele ministerstwa skarbu. Oskarżonych broni 8-miu adwokatów. Proces potrwa prawdopodobnie dwa tygodnie.

„Arcybiskup" mariawicki — zwolniony z więzienia

Rawicz, 10. 1. PAT. Wczoraj przed południem został zwolniony z tutejszego więzienia „arcybiskup" mariawicki Kowalski.

Zamknięcie portów na Bałtyku

Gdynia, 10. 1. PAT. Ciężkie warunki atmosferyczne na Bałtyku, opady śnieżne i mrozy, utrudniają żeglugę a niektóre porty nawet ulegają zamknięciu. Port Wyborg w Finlandii został dziś zamknięty dla żeglugi do czasu zmiany warunków atmosferycznych. Do portu Wyborg zawijał regularnie statek żeglugi polskiej „Cieszyn". Również port drewny Kotka ma być zamknięty. Port Helsingfors o ile nie nastąpi zmiana warunków atmosferycznych w najbliższym czasie, również może być zamknięty ze względu na silne lody. Żegluga na kanałach szwedzkich wobec kry lodowej, została oficjalnie zamknięta i dopiero w marcu ma być ponownie otwarta.

W porcie gdyńskim nie zauważono zbliżającej się kry i baseny portowe są wolne od powłoki lodowej.

Trzech ślepych pasażerów na statku handlowym

Paryż, 10. 1. (T). Z Bajonny donoszą, że angielski okręt handlowy „Oakgrove", który przybywając z Gdańska miał zawinąć w ciągu dnia dzisiejszego do Bajonny, zawiadomił władze policyjne Bajonny, że posiada na swym pokładzie trzech „pasażerów na gapę", którzy wkradli się na pokład w Gdańsku i ukryli w składach węgla.

Pasażerów tych załoga okrętu odkryła dopiero na dalekim morzu i oświadczyła, że ma zamiar wysadzić ich w Bajonnie. Ponieważ władze policyjne otrzymały z różnych stron informacje, zapowiadające wyjazd do Francji różnych terrorystów, więc oczekują w porcie na przybycie okrętu, by nielegalnych pasażerów zatrzymać i rysopisy ich zakomunikować władzom policyjnym w Paryżu, aby stwierdzić, czy nie są to terroryści, którzy tą drogą chcą się do Francji przeszmuglować. Pasażerowie ci będą odpowiadali za nielegalne przedostanie się na okręt i zostaną odstawieni z powrotem do kraju pochodzenia.

Pierwsze odgłosy expose ministra Becka za granicą

Paryż, 10. 1. PAT. Paryskie dzienniki popołudniowe ogłosiły obszerne streszczenie dzisiejszego expose, wygłoszonego przez min. Becka na komisji spraw zagranicznych Sejmu. Poważne dzienniki polityczne, jak „Temps", „Journal des Debats" i „Information", potraktowały przemówienie ministra Becka jako doniosłą deklarację międzynarodową.

* * *

Berlin, 10. 1. PAT. Expose ministra Becka ukazało się w berlińskich dziennikach popołudniowych w obszernym streszczeniu. Uwypuklone są przede wszystkim ustępy, dotyczące stosunków sąsiedzkich Polski z Niemcami oraz wycofania się Włoch i Niemiec z Ligi Narodów. Część dzienników ujmuje pierwsze swe wrażenia w tytułach: „Berliner Tageblatt" pisze: „Polska w poszukiwaniu nowych dróg — zachwiane metody". „Lokal Anzeiger" „Ostra krytyka Ligi genewskiej — rozwiązanie sprawy mniejszościowej". „Nachtausgabe"": „Dobre stosunki z Niemcami — Genewa straciła swą doniosłość dla Europy".

* * *

Sztokholm. 10. 1. PAT. Wieczorem prasa szwedzka ogłasza streszczenie mowy min. Becka. „Allehanda" ogłasza przemówienie polskiego ministra p. t. „Polska będzie prowadzić nadal politykę układów dwustronnych", „Aftenbladed" p. t. „Polska głosi współpracę z państwami morza bałtyckiego"

Przygotowania do konferencji pokoju społecznego we Francji

Paryż, 10. 1. PAT. Przygotowania do środowej wielkiej konferencji, mającej na celu zrealizowanie t. zw. nowych układów matignońskich i opracowanie t. zw. nowoczesnego kodeksu pracy są w pełnym toku. Wieczorem ma udzielić odpowiedzi naczelny związek przemysłu francuskiego, czy weźmie udział w obradach. Dotychczas do akcji tej zgłosiły swój akces Generalna Konfederacja Pracy i organizacje, reprezentujące drobny i średni przemysł francuski. Udział wielkiego przemysłu w tych naradach, zdaniem kół politycznych, nie ulega również wątpliwości.

W kołach parlamentarnych liczą się z tym, że odpowiedź, jaką prześle rządowi wielki przemysł, będzie twierdząca, aczkolwiek zawierać będzie prawdopodobnie pewne zastrzeżenia natury zasadniczej na przyszłość. W szczególności jest niemal pewne, że przedstawiciele naczelnej organizacji przemysłu francuskiego nołożą nacisk na to, iż nie tyle ważną rzeczą jest sprawa samego ustawodawstwa, ile uzyskanie gwarancji, że zawarte umowy będą istotnie wykonywane przez obie strony. Poza tym przemysłowcy prawdopodobnie zgłoszą zastrzeżenia co do owego kodeksu pracy w sprawie angażowania i zwalniania robotników, którą uważają za podlegającą wyłącznie kompetencji pracodawców, a wszelkie regulowanie ustawowe za rzecz, uderzającą w podstawowe metody działalności przemysłowej.

Bez plebiscytu...

Waszyngton, 10. 1. (R). Izba reprezentantów odmówiła 209 głosami przeciwko 188 rozpatrywania projektu ustawy Ludlowa, na podstawie którego sprawa przystąpienia Stanów Zjedn. do wojny miałaby się stać przedmiotem plebiscytu.

Min. Micescu w Pradze

Praga, 10. 1. PAT. Rumuński minister spraw zagr. Micescu złożył dziś wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym podejmowany był przez radę miejską m. Pragi. Po wizycie u premiera Hodży min. Micescu przyjęty był na audiencji przez prezydenta republiki Benesza, który zatrzymał gościa rumuńskiego na śniadaniu.

W wyniku rozmów przeprowadzonych przez min. Micescu z kierownikami politycznymi Czechosłowacji ogłoszony został komunikat, który stwierdza, że w rozmowach poruszono sprawy związane z nadchodzącą sesją rady Ligi Narodów oraz przyszłym posiedzeniem Małej Ententy. Stwierdzono przy tym zgodność poglądów na tematy, które były omawiane.

Tłuszcze zwierzęce na cele wojenne

Mediolan, 10. 1. (O) „Gazzetta Ufficiale" ogłasza dekret nakazujący zajęcie wszystkich tłuszczów zwierzęcych, otrzymywanych przy uboju wołu, owiec i koni. Tłuszcze te będą dostarczane do przetapialni, a następnie będą zużywane do wyrobu materiałów wojennych. Chodzi tu przede wszystkim o wyrób gliceryny dla produkcji materiałów wybuchowych.

Warszawa, 10. 1. (Sin.) Na dzień 29 bm. wyznaczone zostało posiedzenie wydziału wykonawczego naczelnej Rady Adwokackiej. — Główna reprezentacja palestry zająć się ma sprawami związanymi z reformą ustroju adwokatury.

Wybuch w fabryce

Praga, 10. 1. (R). W m. Semtin w pobliżu Pardubic nastąpił wybuch w fabryce materiałów wybuchowych. 4 robotników poniosło śmierć. Straty materialne są nieznaczne. Dochodzenie w toku.

Pożar w gmachu ministerstwa w Bukareszcie

Bukareszt, 10. 1. PAT. Ubiegłej nocy w gmachu ministerstwa oświaty, znajdującym się w śródmieściu, wybuchł pożar. Pastwą płomieni padło archiwum i częściowo księgi rachunkowe

Kronika krakowska

—<>—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Aleksandrowicz J., Staromostowa 3, tel. 189-99; Fischel T., Krakowska 31, tel 172-46; Pinkusfeldowa R., Sebastiana 7, tel. 116-83; Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gl. A-B 42, Floriańska 15, Karmelicka 9. Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Aleja 29 Listopada 17, Kalwaryjska 27, Mogilska 16

Akcja legitymacyjna Kongresu Samopomocy Żydów w Polsce

Przypominamy, że termin likwidacji akcji legitymacyjnej ustalony został na dzień 15 stycznia br. Pieniądze za sprzedane legitymacje należy odprowadzić do Egzekutywy Org. Syjon. w godz. przedpołudniowych.

Jeszcze kilka dni pozostaje nam do rozsprzedaży legitymacji. Należy powyższy czas wykorzystać dla intensywnej agitacji

Komitet Lokalny Organizacji Syjonistycznej Kraków, ul. Józefa Dietla 107.

Znaczne ulgi dla właścicieli realności

Na skutek starań Izby Własności Nieruchomej Woj. Krakowskiego uzyskano przychylną decyzję prezydenta m. Krakowa dr Kaplickiego w kwestii spłaty zaległości w opłatach wodociągowych i kanałowych. Opłaty te będą mogły być spłacane obligacjami pożyczki gminy m. Krakowa z roku 1926 po kursie nominalnym

Odnośne rozporządzenie zarządu miejskiego ukaże się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, co spowoduje poważną ulgę w obciążeniu własności nieruchomej.

Walka z kradzieżami leśnymi

W celu przeciwdziałania pladze kradzieży leśnych i dewastacji lasów, starosta nowotarski wydał ostre zarządzenia.

W pierwszym rzędzie zostało zamkniętych 30 składów drzewa w powiecie, które nie posiadają zezwoleń władz przemysłowych. Dalsze zarządzenia dotyczą wyrębów drzew w lasach oraz sprzedaży drzewa kupcom.

Osoby chcące dokonać wyrębu drzewa w lesie wspólnym muszą zaopatrzyć się w zaświadczenia u wójta lub sołtysa. Kupcom drzewnym wolno kupować drzewo jedynie u osób, które mogą wykazać się zaświadczeniem z gminy, że drzewo to jest ich własnością, a to pod rygorem zajęcia drzewa z powodu podejrzenia, że jest ono kradzione. Handel drzewem na drogach został zakazany.

Krwawy pościg za bandytami

Jak już poprzednio donosiliśmy na terenie pow. myślenickiego patrol policyjny natknął się na niejakiego Oczkowskiego, znanego bandytę, który w czasie pościgu został śmiertelnie raniony.

Władze bezpieczeństwa zarządziły dalsze poszukiwania za członkami bandy zabitego Oczkowskiego. Podczas przeprowadzonej obławy patrol policyjny natknął się we wsi Budzowie k. Wadowic na 2 członków szajki Oczkowskiego, a to Józefa Pieczarę i Ignacego Nowaka, którzy na widok policji nie usłuchali wezwania do zatrzymania się i zaczęli uciekać.

Ścigający ich policjanci strzelili kilkakrotnie w kierunku uciekających i ranili Ignacego Nowaka w biodro i ramię którego ujęto. Rannego po opatrzeniu przewieziono do szpitala więziennego w Wadowicach. Józef Pieczara, który został również ranny, zdołał zbiec i jest poszukiwany przez policję.

Po zabawie sylwestrowej — utonął w studni

Stefan Bieniek (lat 23), mieszkaniec wsi Bliżyn, pow. koneckiego, będąc na zabawie sylwestrowej upił się i dla ochłody poszedł do pobliskiej studni, gdzie pośliznął się i wpadł do studni ponosząc śmierć przez utonięcie. Ujawnily to dopiero kilkudniowe poszukiwania za Bienkiem, kiedy ciało wypłynęło na wierzch wody.

Strzał z za drzewa

Do przechodzącego wieczorem przez las majątku Rzemiędzice, gm. Racławice 21-letniego mieszkańca Rzemiędzice. Józefa Błaszczaka strzelił ktoś z za drzew dwukrotnie, trafiając go jedną kulą w głowę. Rannego odwieziono do szpitala, gdzie dokonano wyjęcia kuli.

Wybicie szyby w kawiarni „Royal"

W kawiarni „Royal" przy ul św. Gertrudy w Krakowie wybita została duża szyba. Kamień wrzucono od strony plant. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt z przebywających w kawiarni nie odniósł obrażeń.

Policja zatrzymała dwie osoby, pod zarzutem wybicia szyby Są to student S. G. W. w Warszawie i sztukator, którzy w tym czasie znajdowali się w pobliżu.

Szaleją śnieżyce

Ostatnio szalała w całym powiecie nowosądeckim olbrzymia zawieja śnieżna. Na skutek wichury został wstrzymany całkowicie ruch kołowy między Nowym Sączem a Starym Sączem. Autobus ze Szczawnicy nadszedł z 5-godzinnym opóźnieniem do Nowego Sącza

Wskutek ostatnich silnych wiatrów wytworzyły się na drogach powiatu limanowskiego znaczne zaspy śnieżne, które mimo usuwania ich za pomocą pługów, stale się tworzą. Największe zaspy istnieją na drodze Dobra — Porąbka — Szczyrzyc, wskutek czego komunikacja autobusowa na tej linii Limanowa — Kraków została od 2 dni przerwana

—<>—

Z problemów teatru hebrajskiego

Na ten interesujący temat wygłosi referat prof dr H Pfeffer na herbatce towarzyskiej w WIZO dziś we wtorek godz. 5.15. Goście mile widziani.

Syjonistyczny klub towarzyski

We środę. dnia 12 bm odbędzie się w sali Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego przy ulicy Grodzkiej 71 II. p. referat zbiorowy na temat: **„Czy idziemy ku wojnie?"** Udział biorą: dr R. Beres, dr O. Herschdörfer. dr K Stein. Po referatach wolna dyskusja.

Początek o godz. 8-mej. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości

—<>—

— **P. RAFAŁ SPIRA**, wychowanek tut gimn. hebrajskiego, syn weterana syjonizmu w Krakowie p. B N. Spiry, otrzymał w tych dniach na Wydziale Medycznym Uniwersytetu w Paryżu tytuł Doktora Medycyny.

—<>—

— **DZIENNIKARZ I POETA.** Na ten temat odczyt wygłosi w czwartek 13 bm. godz. 8 wiecz. w Żydowskim Tow Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 poeta W. Gruber. Po odczycie dyskusja.

— **I. POSIEDZENIE KOMITETU PAŃ** w sprawie uroczystości jubileuszowych Haszachar-Przedświtu dziś 8-ma wiecz. Szewska 4.

— POLSKIE TOWARZYSTWO OTO - RYNOLARYNGOLOGICZNE. We czwartek, 13 bież. mies. posiedzenie naukowe Oddziału Krakowskiego Pol. Twa Otorynolaryngologicznego w sali Kliniki Laryngologicznej U. J godz. 18-ta. Demonstrują chorych: dr Landauowa. prof. dr Miodoński, mjr. dr Popek, dr Schwarzbart, dr Spira i dr Wadoń.

— **ZE ZWIĄZKU CHEMIKÓW ŻYDÓW W KRAKOWIE.** W piątek, dnia 14 bm wygłosi dr M Mathison (docent Uniw. J. P. w Warszawie) w Związku Chemików Żyd (ul Szewska 4 I. p.) odczyt pt. „Najnowsze teorie budowy atomu w świetle mechaniki falowej". Początek punkt. godz. 19.45 Wstęp wolny Goście mile widziani.

— **Z REFERATU SANITARNEGO „EZRY CHALUCOWEJ".** Dziś 8-ma wiecz. w lokalu Wielopole 24, III. p. referat dr Hendlera dla wszystkich plug chalucowych nt „Choroby, na jakie jesteśmy narażeni w Palestynie".

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 bm.: Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym ze śniegiem na wschodzie i północy kraju. Na zachodzie temperatura w pobliżu 0.5 st., w dzielnicach środkowych lekki, a we wschodnich umiarkowany mróz. Wiatry południowo-wschodnie, dolne umiarkowane, górne do 50 km./godz. Podstawa chmur niskich od 200 m. Widzialność dość dobra.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 10. 1. Kawa Rio nr. 7. 6 1/4 (6 1/4) Kawa Santos nr. 4. 8 1 2 (8 1/2), marzec 4.48 (4.44), maj 4.25 (4.21). Kakao 6 5/8 (6 5/16), stycz. 6.41 (6.17), marz. 6.42 (6.20)

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 10. 1. 8.69 (8.59), stycz 8.53—8.53 (8.41—8.45), marz. 8.59—8.60 (8.49—8.50)

KORZENIE.

LONDYN, 10. 1. Tapioka Fair stycz.-luty 14.25, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore stycz.-luty 2.68, Goździki Zanzibar stycz.-luty7.81, Papryka cif stycz. luty 65.

DEWIZY.

PARYŻ, 10. 1. Londyn 147.48, Nowy Jork 2948.50, Zurich 682.75, Amsterdam 1642 25, Berlin 1198.50.

LONDYN, 10. 1. Nowy Jork 5.0027, Paryż 147.51, Berlin 12.4787, Amsterdam 8.9787, Zurich 21.6062.

EFEKTY.

NOWY JORK, 10. 1. American Car 86.50 (79.25), American Car et Foundry 26.25 (25.75), Am. Tobacco 69.50 (69.50), Chrysler 55.50 (51.62), Douglas Aircraft 41.25 (40.50), Fisk Rubber 6.75 (6.50), Eastman Kodak 165.00 (163.00), General Electric 44.25 (42.75), General Motors 35.00 (33.25), Anaconda 35.37 (33.50), Bethlehem Steel 63.75 (61.87), Intern Nickel 49.12 (47.62), Tennessee Corp. 7.87 (7.62), Shell Union 17.62 (17.25), Standard Oil 50.37 (49.87).

METALE.

LONDYN, 10. 1. Platyna 7, Wolfram cif 77.50—82.50, Srebro 19.50. Złoto 139.9.

Pożar w poselstwie austriackim w Bukareszcie

Bukareszt, 10. 1. PAT. Dziś po południu wybuchł pożar w budynku austriackiego poselstwa, który strawił dach, mieszkania służby i archiwum.

Pożar powstał skutkiem wybuchu lampy benzynowej, którą robotnicy rozgrzewali zamarznięte przewody wodociągowe.

—oo—

Sygnały S. O. S.

Londyn, 10. 1. (R) Prywatna stacja odbiorcza w Londynie przejęła serię sygnałów S. O. S., wysyłanych, jak się zdaje, przez statek hiszpański. Statek donosi, że znajduje się w środkowej części Atlantyku i szybko tonie. O ile można wywnioskować z komunikatu, podanego w złej angielszczyźnie, statek nazywa się „Britannic".

Zdobędziesz i zachowasz urodę
pielęgnując się w nowootwartym
INSTYTUCIE KOSMETYCZNYM
„KAMEA"
RYNEK GŁ. 26, I p.
Kierownictwo: Cz Bassówna i Mgr. R. Silberpfennigowa, absolwentki wiedeńskich i warszawskich szkół kosmetycznych. Najnowsze metody i aparaty. Indywidualny dobór kosmetyków. 116g

Wolne posady

ŚWIATOWA firma kolonial ne poszukuje na Kraków i okolice energicznego — zdolnego, uczciwego i dobrze wprowadzonego agenta. Gwarancja lub kaucja oraz pierwszorzędne referencje wymagane. Zgłoszenia „Herbata" Lwów, Kraszewskiego 19/5. 137k

POSZUKUJĘ rutynowanej panny z dobrym niemieckim możliwe z szyciem do 3 letniej dziewczynki. Tarnów, Wurzel, Klikowska 8. 109g

POSZUKIWANA zdolna siła biurowa z praktyką ze znajomością korespondencji, stenografii i buchalterii. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Sobota wolna". 114g

POTRZEBNA inteligentna rutynowana wychowawczyni do dziewczynki 7-mio letniej na popołudnie. Rynek 11. m. 7. od 14—16.

Posad poszukuję

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia **PRACOWNIA RADIOWA** Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-36. 7315k

PRACY ewentualnie guwernerki na przedpołudnie poszukuje w KATOWICACH maturzysta, absolwent szkoły mechanicznej znający stenografię i maszynopisanie. Proszę łaskawie dzwonić. Katowice 330.62. 189k

BUCHALTERIĘ zaprowadza wszystkim pierwszorzędny **BILANSISTA.** — Organizator przebitkowości. — **PODATKOZNAWCA.** Nadzorowanie: Dwadzieściapięć złotych! Kraków, Skrytka pocztowa 483. 74k

DŁUGOLETNI dobrze zaprowadzony poszukuje zastępstwa w branży kolonialnej i delikatesów oraz soków owocowych na Kraków. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Poważny Zastępca".

SZOFER z własnym samochodem „Limuzyna" poszukuje zajęcia w jakimkolwiek zakresie, lub na jednorazowe wyjazdy. Zgłoszenia pod „Szofer" Administracja „Nowego Dziennika". 120g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTOWNA WW. Świętych 8. front I. piętro tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA. 81k

PRZEDSZKOLE IMMERGLÜCKÓWNYCH, SEBASTIANA 8. przyjmuje zgłoszenia na drugie półrocze. Pogadanki, śpiew i rytmika przy fortepianie, zajęcia freblowskie. 119g

KURSY KROJU — MODELOWANIA — HALPERN-SÜSSEROWEJ. WPISY: KRUPNICZA 18. 79g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 8. Zł. cztery miesięcznie. 5961g

FORTEPIANU lekcje przyjmuje prof. Israeli. Długa 61. telefon 118-69. 81g

WZOROWE PRZEDSZKOLE Bechesówny, GRABOWSKIEGO 8 czynne. Gimnastyka, tańce rytmiczne. Spacery. 99g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny, Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

MASZYNĘ do szycia używaną, kupię. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Maszyna". 35g

Sprzedaż

OBICIA meblowe (samodziały), gustowne i trwałe, najtaniej w wytwórni: Thorn. Grodzka 42/5. 105g

MASZYNY do pisania nowe, używane. Wielki wybór maszyn walizkowych na dogodnych warunkach. „Maszynodom", Kroków, Zwierzyniecka 11. 7765k

OKAZYJNIE sprzedam perskie futro. Wiadomość: Sebastiana 4. m. 2. 115g

FUTRO męskie w dobrym stanie okazyjnie sprzedam Sternlicht, Grodzka 59. 142k

Różne

ODSTĄPIĘ telefon. Zgłoszenia tel. 167-91. 107g

TANI MIESIĄC! 80 groszy od roboty metra chodnika. Tkalnia, Kraków, Józefa 2. Tel. 178-98. Artystyczna naprawa dywanów. 43g

MEBLE biurowe nowoczesne, ceny fabryczne. Zygmunt Grünberg, Dunajewskiego 6. 7391k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62. 5191g

OSTRZEGAM przed przyjmowaniem weksli puszczonych w obieg przez Leiba Blühbauma zaopatrzonych moim podpisem, albowiem podpisy na tych wekslach są nie autentyczne i nie pochodzą z mojej ręki. Wobec czego weksli tych nie honoruję i honorować nie będę. Dora Schneiderowa. 110g

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.—, wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/8. Dla abonentów rabat. 8670k

„PIN" uchroni cię od przeziębienia a podczas kataru ułatwia oddychanie. Żądać w aptekach, drogeriach i perfumeriach. 34k

MEBLE biurowe nowoczesne, ceny fabryczne. Zygmunt Grünberg, Dunajewskiego 6. 7291k

PO WAKACJACH CZYTAMY ZNOWU KSIĄŻKI! — WYPOŻYCZALNIA „ALFA". Jagiellońska 6. przoduje najbogatszym wyborem. Osobny dział lektur szkolnych. Dla prowincji znaczne ulgi. 183k

ZRZESZENIE KOMISJONERÓW i HANDLARZY BYDŁA
zawiadamia, że dnia 16 stycznia 1938 r. odbędzie się na Centralnej Targowicy Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór nowego zarządu, 3) Ewentualia i wolne wnioski. Początek obrad o godz. 19.30.
Za Zarząd: Engelstein Józef, Prezes

POŃCZOCHY elastyczne **„ACADEMIC"** i inne wszelkiego rodzaju pończochy gumowe na żylaki i chore nogi — najtaniej we firmie A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Tanie ceny. Fachowa obsługa. 6129k

PERFUMERIA „UNIKAT" wł. E. Nebenzahl, Kraków, Starowiślna 17. tel. 182-39, poleca wielki wybór art. kosmetycz.-gumowych i gospodarczych po najniższych cenach. — Obsługa solidna — Telefoniczne zamówienia wykonuje odwrotnie. 75g

RABKA CAŁOROCZNY PENSJONAT **STORCHOWEJ „JEDYNACZKA"** Bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju. — Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. Instruktor narciarski w willi. Uprasza się o reserwowanie pokoi na styczeń i luty. — **WYKWINTNA KUCHNIA. - CENY NISKIE. - TEL. 273**

.....przeciw tłustej cerze, wągrom, rozszerzonym porom i plamom barwikowym **LOTION „B", PARFUMERIE YLANG,** Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 7432k

JAKÓB Leib Hönig recte Brenner, urodzony 3. VI. 1909, Wieliczka - Klasno, unieważnia zagubione papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. w Bochni, oraz dowód osobisty. 86g



— Ależ, Betty, wczoraj pozwoliłaś się całować przez tego nieznajomego i dzisiaj również!
— Tak, mamo, ale dziś nie był on już obcym dla mnie!

ZAKOPANE! Miły odpoczynek znajdziesz w komfortowym pensjonacie **„Juranda"** ulica Chałubińskiego **Rothowie.** Kuchnia wykwintna, rytualna.

Zdrojowiska

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „SULIMA". Bieżąca ciepła zimna woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Melcerowie. Tel. 200. 136k

RABKA pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA", zarząd Goldmana. Telefon 267. 60k

RABKA „PALACE" pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej PAULINY KEINEROWEJ otwarty cały rok. Tel. 825. 7017k

KRYNICA — pensjonat **„SIENKIEWICZÓWKA"** — pod zarz. Ali HABEROWEJ (Riwiery nie prowadzę) tuż przy terenach narciarskich, blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne sanie do dyspozycji. 7065k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat **„BORYNA"** Droga do Białego, vis-a-vis Excelsioru — tel. 1457. — Kuchnia pierwszorzędna. Zarząd Braunówny.

W ZAKOPANEM najprzyjemniej i najtaniej się mieszka w pensjonacie „Goplana", Zamojskiego 16. pod fachowym kierownictwem Arnolda Brandstädtera. 75g

ZAKOPANE — „ANASTAZJA" Zamojskiego po gruntownym remoncie. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Kuchnia znana wykwintna. Zarząd Scherer-Rebenowa, tel 1344. 7205k

ZAKOPANE — Pensjonat **„ADRIA"** Droga do Białego, tel. 1789. Piękne słoneczne pokoje, pełny komfort, kuchnia wykwintna, Zarząd Drowa Neugebornowa. 7225k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat **„OPIEKA"** tel. 826, otwarty cały rok. Zarząd: Hochmannowie, Strasserowa. 93k

ZAKOPANE — Pensjonat **„GRANIT"** pod zarządem Mandelbaumów. Tel. 12-78. 45k

ZAKOPANE. — Pensjonat dla **MŁODZIEŻY** i dzieci Drowej **BLOCHOWEJ** — **„KAMPANULA".** Opieka. Droga do Białego. Słoneczne werandy, teren narciarski, kwalifikowane wychowawczynie, instruktor narciarski. Wykwintne utrzymanie. TELEFON 1557. 31k

„AS" Preparaty do pielęgnowania skóry wdg. przepisu dr. Ameisenówny. — Specjalnie: **„MAT-KREM"** do pokrywania czerwoności rąk i nosa. Biała bronzowa, różowa podstawę maquillagu (fond de teint). **TUSZE** do rzęs we wszystkich kolorach, kremy, **PUDRY,** róże i **KREDKI** do UST. Próbki. — demonstracja bezpłatnie. Sklep własny, Kraków, Sławkowska 4. 7564k

ZAKOPANE. Najprzyjemniej czas spędzić można w pięknie położonym pensjonacie **„IRUSIA"** Dolina Białego. Telefon 19-49. — Wykwintna kuchnia rytualna. Bajtnerowa. 7394k

Matrymonialne

25-LETNIA piękna panna, ze szwajcarskiej rodziny bankierskiej posiadająca milionowy posag we frankach szw. wyjdzie za mąż. Zainteresowani zechcą nadesłać oferty z fotografią do „Ebeaubahnungsinstitut, Franz Bizony, Timisoara. Rumunia". 158k

Lokale

DO wynajęcia od zaraz pann lub pani, piękny pokój z centralnym ogrzewaniem, słoneczny, z użyciem telefonu i łazienki, ewentualnie z częściowym lub całodziennym utrzymaniem. Zgłoszenia: Al. Mickiewicza 55. m. 4. lub tel. 102-67. 106g

POSZUKUJĘ pokoju pełno komfortowego, łazienka, telefon. Zgłoszenia: telefon 119-03. 118g

POKÓJ, kuchnia, komfort I. p. Kordeckiego 10. — do wynajęcia. — Wiadomość m. 18. 143k

POKÓJ nieumeblowany, centralne ogrzewanie III. p. na biuro lub cichy przemysł do wynajęcia. Sienna 2. dozorca. 144k

KOMFORTOWY pokój umeblowany, cena niska — wolny. Rajska 20. m. 9. 140k

POKÓJ komfortowy, niekrępujący wolny zaraz. — Biskupia trzy. m. 5. 141k

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Bolesława Limanowskiego 52 (Lwowska). Zgłoszenia: telefon 163-92. 116k

JEDNOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, Ujejskiego 2a. rytunowanym do wynajęcia. Zgłoszenia: Tel. 134.48 od 2—4 lub Rynek Kleparski 4. m. 23. 104g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest i milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.